



KURIER Wileński

SOBOTA, 17 CZERWCA 1995 R.

Nr 118 (12648)

W numerze

2 str. _____

Ceny wody w Wilnie są jawnie zawyżzone — mówią kontrolerzy * Izraelskie firmy pomogą w tworzeniu systemu informacyjnego Litwy.

3 str. _____

Na Litwie powstają uniwersytety trzeciego wieku.

4 str. _____

Czczyńska akcja terrorystyczna trwa.

5 str. _____

Boże Ciało w Polsce.

6 str. _____

Zapomniany cmentarz Św. Piotra i Pawła * Problemy sołectniczek. Piotr Ryngiewicz o awaryjnych domach i opóźnionych wypłatach lekarzom i nauczycielom.

7 str. _____

O F. Ruszczyku: Jego pasją było zaszczepianie społeczeństwu polskiemu Wilna zamłotowania do piękna.

8 str. _____

Weekend w Trokach

9 str. _____

Funkcjonariusze Departamentu Cel przekazał sprawę przemytu Prokuraturze Generalnej.

10 str. _____

Arafat, a raczej jego żona, spodziewa się dziecka.

11 - 12 str. _____

Program telewizyjny na tydzień. Ogłoszenia.

Sentencja dnia

Ileż to czynów zostałyby nie dokonanych, gdybyśmy znali naprzód ich rezultaty.

B. SHAW

Wileńska turystyka

Apetyt na podróże

Apetyt na podróże ogarnął świat. Wszyscy podróżują. Nie tylko ci, którzy coś chcą wiedzieć o Rafaelu czy Leonardo, ale też osobnicy niezbyt zainteresowani, na jakim kontynencie się znajdują.

Ruch turystyczny na szerszą skalę zaczął się w XIX wieku. Pierwsze zorganizowanie o charakterze turystycznym powstało w 1857 r., w Anglii — angielski Alpine Club. W Polsce pierwsze towarzystwo, Tatrzańskie, zorganizowano w 1873 r.

Znacznie rozwinęła się turystyka w XX wieku, a to w związku z rozpowszechnieniem środków transportu, zwłaszcza powszechnej motoryzacji, skróceniem czasu pracy i wydłużeniem czasu wolnego.

W świecie współczesnym turystyka jest czynnikiem niezmiernie ważnym pod względem społecznym, ekonomicznym i kulturalnym. W ostatnich latach na całym świecie notuje się dynamiczny rozwój przemysłu turystycznego. Dla 130 krajów stał się on jedną z najważniejszych gałęzi gospodarki. A takie kraje, jak np. Japonia, Szwajcaria, Niemcy, Monako, Szwajcaria, które wcześniej były od turystyki, zaczęły znacząco poczynić, są w pier. Specjaliści Światowej Organizacji Turystyki twierdzą, że w latach 1985-1993 liczba turystów wzrosła o 330 mln do ponad 500 mln i do roku 2010 może przekroczyć miliard.

Wzrost cyrkulacji masy ludzkiej zaobserwować niepokoją. Mówi się m.in. o zagrożeniu zabytków światowej kultury. XX-wieczne budowle chińskie nie przetrwały inwazji zwiedzających wielu obiektów turystycznych pokryte są napisami, imionami i innymi znakami. W Norwegii, w celu pomocy szczytowi, w Norwegii codziennie oczyszczają się śniegi. Wolności od kilogramów gumy, która przylegająca niewydarzone.

Wzrost turystyki nie raz nie zagraża inwazji, chociaż Wilno zostało wpisane do rejestru Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Dzieło to z kilku powodów. Obok atrakcyjności się do nas przyjeżdżają, nie tylko w odwiedziny, ale też odpowiadają drogę, hoteli, restauracji. W dodatku ta totalna turystyka we wszystkim: z dnia na



dzień zmieniają się ustawy, zwyczajaje, terminy, ceny. A nasze sławne kolejki w Łoździejach!

Jest jeszcze jeden ważny czynnik — opinia. Kiedy słynny projektant mody z Hollywood Nolan Miller wybierał się do Wilna na "In Vogue", znajomi radzili mu, by zabrał z sobą wszystko, czego potrzebuje, wręcz do ręczników i popularnych "klinekows" czyli jednorazowych papierowych chusteczek do nosa, bo podobno u nas nieczego, ale to absolutnie nieczego nie ma.

Nie można powiedzieć, że nasze władze ignorują turystykę. Tuz po odzyskaniu niepodległości, kładąc przemysł w łopatki, obiecywano nam złote góry z wpływów od sprzedaży znaczków pocztowych z napisem "Lietuva" i turystyki. Ale zaraz potem wybuchła afera znaczkowa, na której ktoś drobnie nabiał skąpiec.

Gdy rozwalili się "Intourist", zaczęto zastanawiać się, co można zrobić z tego resztkami. Myślano długo i beznadziejnie. Wymyślono najpierw Państwową Spółkę Turystyczną "Lietuva" (Lietuva Travel Company) oraz Litewski Zarząd Turystyki. A żeby było solidnie, dokopowano jeszcze do struktury doradcy rządowego ds. sportu i turystyki oraz grupę do opracowania projektu programu rozwoju tej branży. Grupa miała składać się z 15-20 specjalistów różnych dziedzin, którzy powinni byli stworzyć model ekonomiczny, bazę reklamową i informacyjną litewskiej turystyki.

Ten monstrualny stwór krzątał się sobie, a właściciele nowych biur i spółek podróży, które zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu — sobie. W 1992 roku tych prywatnych biur było już ponad 2 tysiące. W ub. roku — około 3 tys. A w br. zostało nagle tylko 260. O ile rok temu gazety pstrykiły o reklamach, ogłoszeń o wycieczkach do różnych krajów, przy tym stosunkowo tanich (za 250 dolarów można było zwiedzić Paryż, za 350 Lt 250 USD — Włochy), to teraz wszystko znacznie podrożało. Bo droższe hotele, inne usługi. Wiele firm zmarło więc śmiercią naturalną.

Potem wszystkie wyżej wymienione struktury zniknęły i pojawiła się Rada ds. Turystyki oraz (jako organizacja społeczna) Stowarzyszenie Ds. Turystyki oraz Stowarzyszenie Pilotów Wycieczek. Rada jakiś czas urzędowała, pobierała opłaty za licencje, a w tym roku, w kwietniu została przekształcona w departament. Gdy zapytałam jego pracowników, czym się różni rada od departamentu — nie mogli mi wytłumaczyć. Jedno jest pewne — zmienił się dyrektor. To mi przypomina ścinanie drzewa, aby zerwać jedno jedyne jabłko.

W Radzie ds. Turystyki dyrektorem był S. Endiruška, w departamencie — były dyrektor szkoły, były kierownik wydziału kultury Samorządu Wileńskiego, były doradca rządu ds. kultury, turystyki i sportu Antanas Petrauskas. Na razie rezyduje w Ministerstwie Sprawiedliwości, ale w przyszłości spodziewa się otrzymać jakieś lokum dla swej instytucji.

(Dokończenie na str. 8)

W Worzianach poświęcono cmentarz

W Worzianach poświęcono cmentarz. Władysław Piesiak w wierszu "Worziańska", poświęconym tym cmentarzowi, napisał: "Wszystko na stos odczyżnię, zniszczona w nich była, nie szczędząc sily, nie szczędząc trudu ich prowadziła."

W Worzianach strażnik dzwonek zimowy byłby pamięta: "Wszystko na stos odczyżnię, zniszczona w nich była, nie szczędząc sily, nie szczędząc trudu ich prowadziła." Władysław Piesiak w wierszu "Worziańska", poświęconym tym cmentarzowi, napisał: "Wszystko na stos odczyżnię, zniszczona w nich była, nie szczędząc sily, nie szczędząc trudu ich prowadziła."

I krzyże jako nagroda...



Michał Tubis: "Tamtego dnia w Krukowickich było wesoło. Natomiast w moim domu zabrał się akowski sztab dowódców. Przypominam sobie ich pseudonimy: "Rakoczy", "Węgielny", "Romin", "Lupaszko", "Kika", "Dormik". Omawiali swoje sprawy... Niemcy zniszczone zaatakowali posterunek AK na skraju wsi przy krzyżu. Zabili kilku akowców, zapalili się domy Drabowicza i

Kozkowskiego. Sytuacja była krytyczna, ale nasi chłopcy zdobili obronić się i rozbić wroga. Węźnie walczyli... Według moich obliczeń zginęło 23 akowców, w tym dwóch Rosjan — Polaka i Mikolaj, którzy dołączyli się do polskich partyzantów..." Polegli zostali pochowani w Worzianach.

(Dokończenie na str. 9)

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

16.30 -

"Na wileńską nutę"

(niedziela)



TURISTINĖ FIRMA
TRAVEL AGENCY



Regularna linia autokarowa
WILNO-WARSZAWA-WILNO

Bilety z Warszawy komfortowymi autokarami do największych miast Europy. Odpoczniesz: Połoga, Troki, Sanki-Petersburg, Wycieczki, rezerwacja hoteli, vouchery. Bardzo miła obsługa.

• Vilnius, Pamenkalnio 7/8, tel./fax. 62-45-39.

Kalejdoskop wiadomości

Władimir Sienko w Wilnie

Do Wilna przybył z roboczą wizytą minister spraw zagranicznych Białorusi Władimir Sienko. Przedwiduje się omówienie dwustronnych stosunków pomiędzy Litwą a Białorusią.

Współpraca na niwie oświaty

W Warszawie paradowano program współpracy na lata 1995-96 między Ministerstwem Oświaty i Nauki Litwy oraz Ministerstwem Edukacji Narodowej Polski. O ile poprzednie tego rodzaju umowy były dość ogólnikowe, to obecna jest bardzo konkretna. Strona polska zobowiązała się wspierać litewskie przedzwoła i kluby o siebie w kraju, w razie konieczności wydać podręczniki historii i języka ojczystego. W programie uwzględniono również wymianę delegacji, organizację kursów dla nauczycieli litewskich w Polsce i polskich w Litwie. Obie państwa przeznaczają po 10 stipendiów dla studentów z Litwy i Polski.

Powtórny pogrzeb

Na Litwę przetransportowano z Waszyngtonu prochy pierwszego litewskiego ochotnika, członka Sejmu Ustawodawczego, dyplomaty, pułkownika sztabu generalnego Kazysa Škipry i jego żony Bronė Nienikytė-Skiprienė. Po uroczystościach pogrzebowych śporki zostaną pogrzebane na cmentarzu w Petruksiai.

Zatwierdzono rejestr miejscowości

Rząd zatwierdził projekt tymczasowej ustawy o rejestrze miejscowości na terytorium Litwy. Rejestr taki będzie stosowany w urzędach podatkowych, biurach informacji itp. Prowadzić go będzie Ministerstwo Reform Zarządzania i Samorządów. Do 1 grudnia powinno ono przedstawić zasady kształtowania granic miast i osiedli.

Oddali krew dla Czecheni

55 kwiłdawców oddało swą krew dla rannych Czecheni. W Ośrodku Transjuzji Kwił w Kownie zgromadzono 17,5 l krwi.

Będziemy mieli dwa porty morskie

Rada Miejska Pałagi w związku z rozpoczęciem budowy terminalu w Butingė postanowiła utworzyć dyrekcję portu w Šventoji. W ten sposób Litwa będzie miała nie jeden port morski, lecz dwa.

Rząd powołał grupę koordynacyjną

Rząd powołał grupę ds. koordynacji systemów kontroli obszaru powietrznego Litwy. Kierownikiem tej został poseł V. Bulovas. Działalność grupy będzie zmierzana do jak najszybszego zintegrowania się naszych systemów z europejskimi.

"Kremłowska intryga"

— tak nazywa się książka wydawnictwa "Kardas", której prezentacja odbyła się w Wilnie. Mówi się o niej w 55 latach okupacji sowieckiej na Litwie. Autor A. Martinionis zgromadził sporo nieznych faktów i fotografii.

Jeszcze jeden ośrodek

Przy DPPL postanowiono utworzyć Ośrodek ds. Koordynacji Działalności Samorządów Miejskich. Kierowniczą została Ż. Verbyliūtė.

Tworzy się system obowiązkowego ubezpieczeń

Powołano grupę (na czele z ministrem zdrowia A. Vinkusem), ds. realizacji na Litwie systemu obowiązkowego ubezpieczenia zdrowia.

Z braku czasu

Jak pisze "Respublika", 4 adwokatów odmówiło podjęcia się obrony posła K. Jaskelevičiusa w procesie przeciwko redaktorowi naczelnemu "Dieny" R. Taralė, któremu poseł zarzucił nieprawne wykupienie akcji gazety.

Ambasada Estoni będzie w nowym miejscu

Samorząd Wilna zezwolił ambasadzie Estonii na wydzierżawienie na okres 99 lat (bez podatku) 1050 m² powierzchni w Wilnie, na rogu ul. Mickiewicza i Karaimejskiej.

Nida-95

Wczoraj w Nidzie rozpoczął się festiwal muzyki litewskiej.

Litwini w Krakowie

Reprezentacyjna orkiestra Wojska Litewskiego pod kierunkiem A. Radzevičiusa wzięła udział w V festiwalu wojskowych orkiestr dętych w Krakowie.

Propozycja z Iranu

Rezydujący w Warszawie ambasador Iranu na Litwę Reza Astaneparast złożył wizytę premierowi A. Šleževičiui i wyraził życzenie rozszerzenia więzi turystycznych pomiędzy obu krajami. Chciałby on również zwnozić na Uniwersytecie Wileńskim studia języka perskiego, dokonywać wymiany informacji. Ambasador nie wyklucza nawiązania współpracy przy budowie terminalu w Butingė. Padła propozycja otwarcia w Iranie ambasady Litwy.

Kompensacja

W Ministerstwie Ochrony Środowiska odbyła się prezentacja projektu "Ocena szkód wyrządzonych przez bazy wojskowe Związku Radzieckiego na terenie Litwy". Projekt został sfinansowany przez program PHARE i kosztował 0,5 mln USD. Jak twierdzi przedstawiciel Uniwersytetu Wileńskiego, szkody te wynoszą 1 mld 780 tys. USD. Na Litwie były 462 obiekty wojskowe, które zajmowały około 67 tys. ha, czyli 1 proc. terytorium republiki.

10 najlepszych filmów

Wileński Ośrodek Filmowy i kino "Lietuva" oraz koledzy z Estonii i Łotwy wystarali się o pozwolenie na wyświetlenie w naszych krajach 10 najwybitniejszych filmów europejskich. Wśród nich znajdują się takie dzieła sztuki filmowej, jak "Ponad obokami" M. Antonioniego, trylogia K. Kieslowskiego "Trzy kolory: niebieski, biały, czerwony" i in.

W Trokach

36 tys. osób zwidziło od początku roku Zamek Trocki. W czasach sowieckich w ciągu roku przyjeżdżało tu z całego ZSRR około 700 tys. Powstał tu oddział Cachu Pilotów Wycieczkowych, do którego weszło 13 przewodników, władających polskim, litewskim, angielskim i niemieckim.

Projekty

Pałac Działalności Sztuki w Wilnie (namiestnikowski) zostanie przekształcony w rezydencję prezydenta Litwy. Działalność sztuki przeniosą się do byłego Ratusza, a muzeum z Ratusza przeniesie się do pałacu Chodkiewiczów. Są to na razie projekty.

Zadają eksmisy W. Iwanowa

Rada Miejska Wilna zażądała od rządu wyeksmitowania z Wilna obywatela Rosji W. Iwanowa, który był swego czasu sądzony w związku z wydarzeniami 13 stycznia.

Zwiększą się dodatki do poborów

Ta sama Rada Miejska Wilna postanowiła zwiększyć z 50 do 115 proc. dodatki do poborów mera i jego zastępców. Dodatek za pracę społeczną otrzymają inni członkowie Rady. A tymczasem w czerwcu miastu potrzeba 46 mln Lt, a otrzyma ona zaledwie 26 mln 900 tys.

Wilinianie płacą za dużo

Kontrolerzy z Departamentu Kontroli twierdzą, że winilianie powinni płacić za zimną wodę nie 99 ct, jak płacili dotąd i tym bardziej nie 1.26 Lt jak mają płacić od 1 lipca, lecz 60 ct.

Przepraszamy

Do nr 115 z dn. 15 czerwca wkraśli się błąd. Liczba studentów na polonistyc Uniwersytetu Wileńskiego wynosi nie 8, lecz 38. Kierownika katedry dra A. Kalede najmocniej przepraszamy.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

W rządzie RL

Co z prywatnymi lasami?

Na wszystkie prywatne posiadłości leśne, z wyjątkiem posiadłości do 3 ha poza maszynami leśnymi i na terenach nie strzeżonych, mają być projekty zagospodarowania lasu. A na posiadłości, znajdujące się w maszynach leśnych i na strzeżonych terenach takie projekty muszą być sporządzone niezależnie od wielkości lasu. Przewidują to przepisy porządkowania i użytkowania prywatnych lasów, zatwierdzone przez rząd. Regulamentują one organizowanie gospodarstw leśnych w prywatnych lasach, sporządzanie projektów, użytkowanie lasów, ich oddanie i ochronę, a także prawa i obowiązki właścicieli lasów.

Właścicielom lasów prywatnych na mocy decyzji rządu litewskiego może być udzielana pomoc państwowej służby leśnej, związana z sanitarną i przeciwpożarową ochroną lasów, zalesianiem dotkniętych erozją i innych nie nadających się do potrzeb rolnictwa obszarów. Właściciele lasów prywatnych w kwestiach ustawy o lasach litewskich i niniejszego regulaminu nieodpłatnie przekonsultują pracownicy państwowej służby leśnej oraz leśnicy litewskiej rolniczej służby doradczej.

Regulamin zakłada, że obszary leśne mogą być przekształcone w inne użytki w wyjątkowych wypadkach i w trybie ustalonym przez rząd Litwy. Zezwolenia na wyręb lasu właścicielom wydają leśnicy. Prawo wyrębu lasu traci się z upływem terminu wyrębu, w razie nieprzestrzegania ustalonych przepisów wyrębu lasu oraz ochrony przyrody. Wyręb leśny może zabronić właścicielom lasów dalszych podstawowych wyrębów, jeśli w ustalonym czasie las nie zostanie ponownie zasadzony.

Ustalono, że wycisy mają prawo swobodnego przebywania w lasach prywatnych, zbierania w nich żłoczniczek, owoców, orzechów, jagód i grzybów. To ustalenie nie dotyczy lasów, znajdujących się w odległości 100 metrów od zagrody właściciela lasu.

Jeszcze jedna europejska decyzja

Prezydent omówił ustawę o uchodźcach

Prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas uważa, że Litwa bardzo potrzebna jest korzystna ustawa o statusie uchodźcy, która pomogłaby Litwie pomyślniej rozwijać stosunki z krajami zachodnimi, zasięgać ich opinii w sprawie zniesienia reżimu wizowego, a także umocnić wizję naszego kraju jako państwa demokratycznego.

W todzie sędziowskiej

16 sędziów Sądu Apelacyjnego Litwy, sądów okręgowych i dzielnicowych uroczystie przysięgło prezydentowi Republiki Litewskiej Algirdasowi Brazauskasowi pinłnową praworządności zgodnie z ustawodawstwem kraju, bronić praw człowieka, wolności i słusznych interesów, być uczciwymi i humanitarnymi.

Minister sprawiedliwości Jonas



Fot. T. Ważnielwic

Zaprzysiężenie sędziów

Prapiest przysięgł przysięgę sędziny Sądu Apelacyjnego Litwy Violety Ražinskaitė, sędziów sądów okręgowych Leonardy Gurevičienė i Birutė Simonaitienė. W sali ceremonialnej przysięgę złożyło również 13 sędziów dzielnicowych miast Wilna, Kowna, Kłajpedy, Poniewieża, Szawel oraz rejonów pługiańskiego, możejkowskiego, pokrojskiego, okmiańskiego.

Po odczytaniu i podpisaniu sędziowie wyczyli tekst przysięgi przywódcy kraju, który zaprosił uczestników uroczystości do wspólnej fotografii.

NA ZDJĘCIU: pożegnanie p. Leonardy Jurkiewicz-Gurevičienė z zespołem redakcji "Kuriera"

Kurs walut w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		1000 rubli ros.	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Vilniaus bankas"	3.97	4.03	2.80	2.89	—	—
"Kooperacijos bankas"	4.00	4.00	2.70	2.90	—	—
"Tampomasis bankas"	4.00	4.00	2.79	2.88	—	—
"Litimpėks bankas"	3.97	4.00	2.81	2.86	0.79	0.84
"Valstybinis kom. bankas"	3.96	4.01	2.81	2.91	—	—
"Senamiestio bankas"	3.96	4.01	2.77	2.87	0.67	0.85

Tabela kursów średnich waluty polskiej w stosunku do walut obcych

kraj	waluta	średnia
Austria	1 ATS	0.2374
Belgia	100 BEF	0.1552
Dania	1 DKK	0.4277
Finlandia	1 FIM	0.5434
Francja	1 FRF	0.4760
Hiszpania	100 ESP	1.0253
Holandia	1 NLG	1.4919
Japonia	100 JPY	2.7748
Kanada	1 CAD	1.7004
Norwegia	1 NOK	0.2547
Portugalia	100 PTE	1.8679
RFN	1 DEM	1.9700
USA	1 USD	2.3470
Szwajcaria	1 CHF	2.0131
Szwecja	1 SEK	0.2020
W. Brytania	1 GBP	3.7838
Włochy	100 ITL	0.1421

Bośnia

Muzułmańska ofensywa pod Sarajewem

Pożęty wybuch wstrząsnął w piątek przed południem centrum Sarajewa. Świadkowie mówią, że raketa uderzyła w budynek, położony w sąsiedztwie siedziby władz Bośni i Hercegowiny. Na obrzeżach Sarajewa bośniacy serbowie walczą z siłami rządowymi o kontrolę nad wzgórzami, z których można prowadzić artyleryjski ostrzał miasta. Przypuszcza się, że Muzułmanie chcą przełamać serbskie oblężenie stolicy Bośni i Hercegowiny.

Na wzgórzach wokół Sarajewa nie ustaje ogień z broni maszynowej, granatników i dział czołgowych. W lesie, przez który prowadzi ważny serbski korytarz zaopatrzeniowy, zaobserwowano pojazdy.

Rzecznik ONZ poinformował, że serbska strona konfliktu wykorzystuje do walki m.in. lekkie czołgi, skradzione trzy tygodnie temu Francuzom z sił pokojowych ONZ. Muzułmanie odpowiadają ogniem moździerzowym i artyleryjskim.

Major Guy Vinetz sił ONZ powiedział, że siły rządowe przejęły kontrolę nad ONZ-owskim posterunkiem obserwacyjnym na "ziemi niczyjej". Inne źródła ONZ-owskie informują, że żołnierze sił rządowych weszli do strzeżonej przez "Błękitne helmy" składnicy broni w centrum Sarajewa i zabrali ok. 70 proc. zgromadzonych tam 42 granatników i dział.

Wg informacji ONZ, siły rządowe przeprowadziły w piątek dużą ataki na pozycje serbskie na górze Igman, ale wyniki tych akcji nie są znane.

ONZ zgodziła się na siły szybkiego reagowania



Rada Bezpieczeństwa ONZ zaaprobowała w piątek projekt utworzenia w Bośni 12,5-tysięcznych sił szybkiego reagowania, które ubezpiecząby rozmieszczone tam siły pokojowe ONZ.

W uchwalonej rezolucji nie rozstrzygnięto sprawy finansowania sił szybkiego reagowania. Ma to nastąpić w późniejszym terminie.

Za rezolucją głosowało 13 państw członkowskich Rady.

Chiny i Rosja wstrzymały się od głosu.

NA ZDJĘCIU: żołnierze z ukraińskiego kontyngentu sił pokojowych ONZ w Bośni.

Grupa-7

Szczyt w Halifaxie

Grupa najbogatszych siedmiu państw świata rozpoczęła doroczne spotkanie na szczycie w Halifaxie. Przywódcy USA, Japonii, Niemiec, W. Brytanii, Francji, Kanady i Włoch oraz przewodniczący UE rozpoczęli spotkanie od przyjęcia wydanego przez premiera Kanady Jeana Chrétiana.

Watykan

Boże Ciało: procesja do Bazyliki Matki Bożej Większej

W Święto Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa papież Jan Paweł II odprawił mszę na dziedzińcu przed Bazyliką św. Jana na Lateranie. Następnie Ojciec Święty poprowadził procesję eucharystyczną, której trasą wiodła ulicami Wiecznego Miasta do Bazyliki Matki Bożej Większej na Esquilinie.

W homilii wygłoszonej w czasie mszy Jan Paweł II wskazał, że "uroczystość Bożego Ciała jest dopełnieniem do liturgii Wielkiego Czwartku, podobnie jak uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, która będzie obchodzona w przyszłym tygodniu, jest dopełnieniem liturgii Wielkiego Piątku". Ojciec Święty przypomniał, że "Boże Ciało jest świętem stosunkowo późnym, ustanowionym w średniowieczu, i odpowiada głębokiej potrzebie najpełniejszego wypowiedzenia, czym jest Eucharystia dla Kościoła".

"Procesje Bożego Ciała są szczególnie wyrazem chrześcijańskiej uświęcenia w obliczu misterium ciała i krwi Pańskiej, którym Kościół żyje na co dzień. Taki charakter ma również i nasza trzynastoletnia procesja, która od Bazyliki św. Jana na Lateranie przechodzi do Bazyliki Matki Bożej Większej" — powiedział Jan Paweł II, podkreślając, iż przypomina sobie procesje, w których uczestniczył jako dziecko i który prowadził jako duchowny i biskup w Krakowie. "Dla społeczności, w których żyłem, procesje Bożego Ciała były zawsze wielkim wydarzeniem" — dodał Jan Paweł II.

Po zakończeniu mszy Jan Paweł II poprowadził procesję eucharystyczną. Po raz pierwszy w historii prowadzonych przez siebie procesji Bożego Ciała w Rzymie nie szedł pieszko w jej czole, lecz jechał w specjalnie skonstruowanym, obszerным samochodzie panoramycznym. 14 czerwca 1987 Jan Paweł II też korzystał z samochodu, przewodnicząc uroczystościom Bożego Ciała w Warszawie.

Bezprecedensowa akcja terrorystyczna

Czeczeni, którzy przetrzymują od środy około 1.000 zakładników w Budionnowsku, będąc rozpoczęła przez Rosję rozmów na temat zakończenia wojny w Czeczeni, grożąc, że zabija dalszych więźniów, jeśli ich żądania nie zostaną spełnione.

Terrorystyczny rozstrzał pięciu oficerów rosyjskich,

których oskarżyli o udział w walkach w Czeczeni, o czym poinformował na konferencji prasowej dowódca partyzantów Szamil Basajew.

Napastnicy wypuścili w nocy na piątek dwie zakładniczki, które najprawdopodobniej źle się poczuły — podała agencja TASS, powołując się na urząd spraw wewnętrznych Kraju Stavropolskiego. Na terenie tego kraju znajduje się Budionnowsk. Według agencji 4 pa, w czwartek Czeczeni zwolnili ze szpitala pięciu zakładników.

Napastnicy nie wypuścili po konferencji prasowej dzieci

W nocy na piątek — jak poinformowała federalna służba bezpieczeństwa Kraju Stavropolskiego — napastnicy nie podejmowali żadnych akcji zagrażających bezpieczeństwu zakładników. Za to wielokrotnie próbowali spotkać się z pracownikami środków masowego przekazu. Jednak, tak jak na konferencji prasowej, twierdził, że wypuszczą zakładników tylko wtedy, gdy władze rosyjskie rozpoczną rozmowy z czeczeńskim przywódcą Dżocharem Dudajewem na temat przzerwania działań bojowych w Czeczeni i wycofania z jej terytorium wszystkich oddziałów federalnych.

Napastnicy nadal nie spełnili żądania władz rosyjskich, by po zezwoleniu na przeprowadzenie konferencji prasowej wypuścili zatrzymane dzieci.

Snajperzy otwierają ogień przy najmniejszym zbliżeniu się do szpitala

Siły bezpieczeństwa Kraju Stavro-

polskiego poinformowały również, że jakiegokolwiek próby przedostania się do szpitala uniemożliwiają zdzierający na dachu snajperzy, którzy otwierają ogień przy najmniejszym zbliżeniu się do budynku otoczonego przez siły rosyjskie.

Czeczeni mogą rozpocząć dużą kampanię terrorystyczną

Czeczeński dowódca Szamil Basajew wraz z 200 partyzantami zaatakował w środę 100-tysięczne miasto Budionnowsk, położone ok. 150 km od granicy z Czeczenią, przynosząc w ten sposób wojnę czeczeńską na teren Rosji i wzbudzając w Moskwie zaniepokojenie, że Czeczeni mogą rozpocząć dużą kampanię terrorystyczną — pisze agencja Associated Press.

Basajew twierdzi, że przetrzymuje ponad 5.000 zakładników

Władze rosyjskie oceniają liczbę zatrzymanych na 1.000 osób. Około 50 napastników nie wypuszcza ze szpitala personelu medycznego, pacjentów i ludzi ściąganych z ulicy. Według dziennikarzy, którzy zostali wypuszczeni do części szpitala w czwartek wieczorem, przebywa tam ok. 1500-2000 zakładników, w tym kobiety ciężarne i niemowlęta. Ok. 200 zakładników przetrzymuje na przedmieściach Budionnowska mała grupa uzbrojonych mężczyzn, którym rosyjskie wojsko i policja uniemożliwiły ucieczkę.

Dudajew twierdzi, że nie ma nic wspólnego z atakiem na Budionnowsk

Władze rosyjskie twierdzą, że prezydent Czeczeni Dudajew stracił władzę nad wieloma ze swych

podwładnych, w tym nad Basajewem, który stale deklaruje lojalność wobec Dudajewa. Prezydent Czeczeni zaprzeczył, jakoby jego siły miały coś wspólnego z atakiem na Budionnowsk.

Wódcę napastników są Słowianie i Arabowie

Szamil Basajew uważany jest za osobę nr 3 w wojskowym kierownictwie czeczeńskim — za Dudajewem i szefem sztabu sił czeczeńskich Adamem Maschadovem. Basajew dowodził batalionem ochotników kaukaskich, walczących po stronie separatystów abchaskich w wojnie z Gruzją.

Według danych telewizji NTV, wśród napastników, okupujących szpital, są także Słowianie oraz Arabowie.

Władze federalne "gotowe są na wszystko"

Premier Rosji Wiktor Czernomyrdin zapewnił, że władze federalne "gotowe są na wszystko, aby uwolnić zakładników".

W Budionnowsku przebywa vice-premier Nikołaj Jegorow. Poinformował on, że przywódca grupy terrorystów Szamil Basajew nie przyjął propozycji władz, które dawały mu możliwość opuszczenia bez przeszkód Budionnowska specjalnym samolotem.

Początkowo postanowili steroryzować Moskwę

Basajew powiedział, że początkowo planował przeprowadzenie akcji terrorystycznej w Moskwie, ale z przyczyn technicznych był zmuszony do zatrzymania się w Budionnowsku.

"Żadnych rozmów z nimi więcej nie będzie"

Minister obrony Rosji Paweł Gracow kategorycznie odrzucił możliwość prowadzenia rozmów z Dudajewem i szefem sztabu czeczeńskiego Adamem Maschadovem. "Żadnych rozmów z nimi więcej nie będzie" — powiedział Gracow.

Prasa o wydarzeniach w Budionnowsku

Akcja czeczeńskich terrorystów w Budionnowsku może mieć poważniejsze polityczne następstwa niż cała czeczeńska kampania. I zapewne z nową siłą zabrzmi teza o kryzysie władzy — pisze dziennik "Kommersant-Daily".

"Moskwa maksymalnie wykorzysta tragedię w Budionnowsku dla celów propagandowych. Wszyscy przedstawiciele kierownictwa kraju złożyli oświadczenia w związku z akcją terrorystyczną, niezmiennie podkreślając konieczność podjęcia najbardziej zdecydowanych działań antyterrorystycznych." Zdaniem gazety, poza próbą zdyskontowania tragedii w polityce międzynarodowej (potwierdza to oświadczenie MSZ Rosji, w którym rosyjscy dyplomaci radzą zachodnim politykom "otworzyć się na istotę przestępczego reżimu Dudajewa"), w Rosji dojrzała klimat sprzyjający nie tylko usprawiedliwieniu wojny w Czeczeni, ale i zastosowaniu wyjątkowych środków w skali całego kraju.

"Kommersant-Daily" uważa, że napad na Budionnowsk stawia znak zapytania nad dalszą karierą ministra spraw wewnętrznych Wiktora Jerina i szefa FSB Siergieja Stiepaszyna, których podwładni przepuścili do Kraju Stavropolskiego całą kompanię uzbrojonych terrorystów.

Dziennik przypomina przy tym o "bardziej niż przerywanej aluzji" Jelcyńskiego, który w oświadczeniu z 15 czerwca obiecał wyciągnąć odpowiednie wnioski z tego, że "ci, którzy odpowiadają za utrzymanie porządku i praworządności utracili kontrolę nad sytuacją".

Najbardziej niebezpiecznym może się czuć minister obrony Paweł Gracow, ale — zwraca uwagę "Kommersant-Daily" — jeśli na Budionnowsk napadł oddział Szamila Basajewa, to powstaje pytanie, jak Basajew, kilka dni temu walczący pod Szatoy, potrafił w tak krótkim czasie przejechać ze swoimi bojownikami i bronią przez całą Czeczenię.

"Przeniknięcie dużej grupy bojowników do Kraju Stavropolskiego już wywołuje u niektórych obserwatorów przypuszczenia o pośredniej lub bezpośredniej pomocy wojsk federalnych. I jeśli uwzględni się pogłoski o tym, że wojskowi przepuszczają do Czeczeni broń z sąsiednich rejonów, to myśli taka nie wygląda już na absurd" — pisze "Kommersant-Daily".

Gazeta zwraca uwagę na jeszcze jedno możliwe następstwo tragedii w Budionnowsku: "W najbliższym czasie spod kontroli mogą się wymknąć tysiące "osób stowiańskiej narodowości". Oczywiście, że w granicach z Czeczenią obwodach, i nie tylko tam, znajdzie się wielu, którzy zechcą wykorzystać akcję terrorystyczną jako powód do rozprawy z "osobami narodowości kaukaskiej". Można zakładać, że inicjatorzy "kaukaskich pogromów" znajdą poparcie wśród prostych ludzi, jak i pobliskość organów ochrony porządku publicznego".

"Komsomolskaja Prawda" uważa, że akcja w Budionnowsku jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest nie tylko potwierdzeniem "przedśmiertelnej agonii reżimu Dudajewa" i że decydując się na taktykę, stosowaną przez idamskich fundamentalistów, "zwolennicy Dudajewa stracili cały kapitał propagandowy, zgromadzony dotychczas podczas wojny informacyjnej". — W rezultacie napadu na Budionnowsk Czeczeniecy ponieśli ogromną porażkę — stwierdza gazeta. — "W oczach rosyjskiego społeczeństwa jest

Uroczystości święta Bożego Ciała

W całej Polsce odbyły się uroczystości katolickiego święta Bożego Ciała. Centralnym uroczystościom Bożego Ciała w Warszawie z udziałem prymasa Lecha Wałęsy, przewodniczył kardynał Józef Glemp, prymas Polski. W ławie pasterskim skierowanym do wiernych, Józef Glemp do wszystkich skierował, aby włączyli się do aktywnego udziału w życiu społecznym. Wzwał ich do "wielkiej modlitwy, systematycznej i wytrwałej, która leży u podstaw naszej pracy o nas samych, o nasze społeczeństwo, o naszą Ojczyznę".

Kard. Glemp zachęcił jednocześnie, "byśmy przed chwilami, w których przyjdzie nam wypełnić zadania obywatelskie, umieli się modlić i otrzymali wsparcie, jakie jest potrzebne do kształtowania Rzeczypospolitej, zgodnej z wolą świętego narodu".

Trzeci już ogólnopolskiej Procesji Eucharystycznej kombatanów na Kasprzoku w Warszawie, przewodniczył bp Zbigniew Kraszewski, krajowy Duszpasterz Kombatanów Polskich. Udział w niej wzięli m.in. byli żołnierze polskich oddziałów walczących na wszystkich frontach II wojny światowej, żołnierze Armii Krajowej i innych formacji walczących w okupowanym kraju, przedstawiciele związków i stowarzyszeń kombatanckich wraz z pocztami sztandarowymi.

Biskup kielecki Kazimierz Ryczan, w wygłoszonej homilii podczas procesji Bożego Ciała podkreślił, że "wychowanych w cieniu krzyża świętego niepokoi wydarzenie ze Świdnika k. Lublina, gdzie zawiązało się Stowarzyszenie Młodzieży Antyklerykalnej i zażądało zdjęcia krzyży w szkołach". Biskup dodał, że "Stowa-

rzyszenie korzysta z gościnny w siedzibie SDRP".

W Poznaniu, uroczystościom Bożego Ciała przewodniczył metropolita poznański abp Jerzy Stroba. W słowie pasterskim skierowanym do diecezjan zaakcentował, że ludzie dziś czują się zagrożeni, czego główną przyczyną jest "oderwanie życia od Boga". Dodał jednocześnie, że towarzyszy temu "zanik odpowiedzialności za życie" oraz "rozpręczenie ładu i porządku".

Od kilku już lat odbywa się wspólna procesja Bożego Ciała w Przemyślu, w której uczestniczą wierni dwóch obrządków: rzymskokatolickiego i bizantyńskoukraińskiego. Biskupi tych Kościołów — abp Józef Michalik i bp Jan Martyniak przy jednym z czterech ołtarzy odmówili wspólnie modlitwę w językach polskim i ukraińskim.

Metropolita krakowski, kard. Franciszek Macharski w homilii wygłoszonej podczas Bożego Ciała w Krakowie, powołując się na słowa papieża Jana Pawła II stwierdził, że kiedy decyduje się przyszy kształt Polski "nie przestaje prosić, aby wiaryżka na nowo w sposób dojrzały i wolny wybrała Krzyż Chrystusa i w życiu tej wspólnoty, jaką jest Polska, bronili Go".

Katolickie święto Bożego Ciała zostało ustanowione w 1264 r. przez papieża Urbana IV, a papież Jan XXII wprowadził je do kalendarza liturgicznego w całym Kościele. Natomiast papież Bonifacy IX w 1391 r. polecił wprowadzić święto tam, gdzie jeszcze nie obchodzono. W Polsce wprowadził je krakowski bp Nanker w 1320 r.

Kościół

Sport

Mistrzostwa świata w piłce nożnej kobiet

Finał: Niemcy — Norwegia

W finale piłkarskich mistrzostw świata kobiet spotkały się reprezentacje Niemiec i Norwegii.

W Helsingborgu Niemki wygrały z Chinkami — 1:0 (0:0). Bramkę zdobyła w 79 minucie Bettina Wiegmann.

W Vesteras Norwegki pokonały Amerykanki także — 1:0 (1:0). Bramkę zdobyła w II minucie Ann Kristin Aarones.

Duńczyk R. M. Nielsen — trenerem reprezentacji świata

Miedzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) powierzyła trenerowi duńskiej reprezentacji narodowej — 57-letniemu Richardowi Müllerowi Nieslenowi kierownictwo reprezentacji świata, która na początku 1996 r. — w styczniu bądź lutym na Florydzie, w Miami... spotka się z obecnym mistrzem świata — Brazylią.

Wizyta przedstawicieli OCI na Litwie

Z trzydniową wizytą na Litwie przybył prezydent Irlandzkiej Rady Olimpijskiej (OCI), członek komitetów wykonawczych Światowego i Europejskiego Stowarzyszenia Narodowych Komitetów Olimpijskich M. Patrick J. Hickey. Gość odwiedził Litewski Narodowy Komitet Olimpijski (LNKO).

Prezydent tego komitetu Arturas Povilūnas wręczając gościowi medal Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego i dyplom honorowy oraz składając mu życzenia z okazji przypadającego w sobotę 50-lecia powiedział, że z irlandzkim ruchem olimpijskim związane zostały serdeczne przyjacielskie kontakty. OCI udziela niemieckiej pomocy Litwie w jej integracji z międzynarodowymi strukturami olimpijskimi.

P. Hickey podziękował za gościnność i oświadczył, że od dawna chciał odwiedzić Litwę i jest szczęśliwy, że mu się to udało.

A. Povilūnas i P. Hickey podpisali protokół uzgodnień w sprawie współpracy LNKO i OCI.

Na konferencji prasowej gość powiedział, że Irlandia zadebiutowała na olimpiadzie w 1924 r. — jak i Litwa. Zawodnicy tego kraju biorą liczny udział w igrzyskach. W 1992 r. w Barcelonie wystartowało 120 zawodników irlandzkiej i zdobyli oni dwa medale — 1 złoty i 1 srebrny, a do Atlanty w 1996 r. zamierza wysłać 80 olimpijczyków.

Hokej na trawie

Wyniki drugiego dnia turnieju hokeja na trawie kobiet o Puchar Europy odbywającego się w holenderskiej miejscowości Amstelveen:

Grupa A
Włochy — Belgia — 1:1 (1:0)
Anglia — Francja — 4:0 (1:0)

Grupa B
Szkocja — Czechy — 3:1 (0:1)
Hiszpania — Rosja — 3:0 (2:0)

Tabela grupy A i B (zwycięstwa, remisy, porażki, bramki, punkty):

grupa A
1. Anglia 2 0 0 13:0 4
2. Niemcy 1 0 0 3:1 2
3. Irlandia 1 0 0 1:2 0
4. Włochy 0 1 1 1:2 1
5. Belgia 0 1 1 1:1 0
6. Francja 0 0 2 1:7 0

grupa B
1. Holandia 1 0 0 10:2 2
2. Hiszpania 1 0 0 3:0 2
3. Szkocja 1 0 0 3:1 2
4. Czechy 0 0 1 1:3 0
5. Rosja 0 0 1 0:3 0
6. Szwecja 0 0 1 0:10 0

Koszykówka

W towarzyskim meczu koszykarzy rozegranym w Wilnie, Litwa pokonała Polskę 98:75 (54:36). Punkty — dla Polski: Robert Kościuk 20, Adam Wójcik 16. Najwięcej dla Litwy: Rimas Kurtinaitis 23, Arturas Kernšovas 16.

Transport

Superpociągami z Warszawy do Krakowa

W piątek supernowoczesny pociąg TGV, należący do francuskich kolei, przyjechał z Warszawy do Krakowa. Obecność tego pociągu w Polsce ma związek z obchodami 150-lecia kolei na liniach polskich.

TGV może poruszać się z prędkością do 300 km/godz. W piątek przebiegał wolniej (do 100 km/godz.). Po zakupieniu w kasie PKP biletu na pociąg osobowy i miejscówki można się tam przejechać.

Mniejszości narodowe

Niemieckie Towarzystwo Oświatowe zachowa swoją nazwę

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uchylił postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Opolu, oddalając wniosek o rejestrację Niemieckiego Towarzystwa Oświatowego — poinformował 16 bm. dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich UW w Opolu Stanisław Skajuk. NTO zachowa swoją nazwę, ale sprawa Jego statutu wróci na wokandy opolskiego sądu.

30 marca br. Sąd Wojewódzki w Opolu oddalił wniosek o rejestrację NTO wobec odmowy ze strony komiteu organizacyjnego Towarzystwa zmiany nazwy poprzez wprowadzenie do niej słowa "w Polsce" lub "w Opolu". Zdaniem administracji rządowej i SW, obecna nazwa nie pozwala na identyfikację i określenie miejsca działania NTO, zwłaszcza że zamierza ono korzystać równoległe z nazwy w

języku polskim i niemieckim. Ponadto, zdaniem opolskiego kuratorium oświaty, sformułowania użyte w poszczególnych artykułach statutu mogą być podstawą do wejścia przez NTO w jego kompetencje ustawowe. W swoim postanowieniu Sąd Apelacyjny uznał, że w przypadku nazwy NTO należy wnieść stosować prawo o stowarzyszeniach, które mówi, że założyciele mają swobodę w doborze nazwy organizacji.

Zgodnie z procedurą sądu, statut NTO wróci na wokandy Sądu Wojewódzkiego w Opolu.

Niemieckie Towarzystwo Oświatowe za swoje zadania statutowe uznaje "szerzenie oraz rozwój oświaty i języka niemieckiego, szczególnie na terenach tradycyjnie zamieszkałych przez mniejszość niemiecką".

Zgodnie z informacjami podanymi 14 bm. w Kamieniu Śląskim przez ministra spraw zagranicznych RFN, Klaus Kinkel, rząd Niemiec przeznaczył w roku bieżącym 6,5 mln DM na rozwój oświaty mniejszości niemieckiej w RP.

Sondaż

Trudne dostosowanie do Unii Europejskiej

Z opublikowanego sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej wynika, że proc. ankietowanych uważa, iż dostosowanie polskich przedsiębiorstw do wymogów Unii Europejskiej będzie trudne lub b. trudne. Najczęściej mówią tak prywatni przedsiębiorcy. Przed rokiem podobną opinię wyrażało tylko 26 proc. osób.

Polacy stają się coraz w swych "przebiegłościach" sądach coraz bardziej pragmatyczni. Pytani przez CBOS, czy będący przedsiębiorcami, są najbardziej kłopotów, to 56 proc. ludzi. Respondenci przypuszczają natomiast, że najbardziej kłopotliwym będzie skorelować z euro-

pejskimi, krajowe przepisy bankowe i finansowe. Jednak prywatny biznes jest mniej optymistyczny i twierdzi, że to także będzie proces bolesny.

Polowa ankietowanych zauważa także spore trudności w adaptacji polskiej mentalności do mechanizmów i pryncypiów funkcjonowania Unii Eu-

ropejskiej. Generalnie, ponad 45 proc. badanych przewiduje, że "dopasowanie" Polski do standardów UE będzie w jakimś stopniu dezorganizować gospodarke.

Niespełna 1/3 pytanych ma jednak inny pogląd w tej sprawie i nie dostrzega potencjalnych perturbacji. W grupie "optymistów" przeważają ludzie młodzi (do 40 roku życia), w tym m.in. mieszkańcy wielkich miast, osoby określające swe poglądy jako prawicowe, prywatni przedsiębiorcy oraz kadra kierownicza.

Kultura

Julio Iglesias w Polsce

W piątek rano przybył do Polski słynny piosenkarz hiszpański — Julio Iglesias.

W hali portu lotniczego Iglesias został momentalnie rozpoznany przez podróżnych i otoczony przez "łowców autografów". Podpisywał się także na biletach lotniczych.

Artyście towarzyszy pięciu muzyków oraz impresario.

Bezpieczeństwo

"Wybuchowe" Borne

Część lasów w okolicach byłej bazy wojsk radzieckich w Borneum Sulnowie stała się niedostępna dla mieszkańców i turystów. Ze względu na zagrożenie niewypalami i niewybuchami wojewoda koszaliński wydał rozporządzenie zakazujące wstępu na tereny lesne.

W okolicach byłego składu amunicji — "prochowni" — odnaleziono w ostatnich dniach składowisko pocisków, przeważnie niewypalonych i niewybuchów. W głębokim dole, według wstępnego rozszereżenia, mogą leżeć tony pocisków.

Zdaniem wojskowych, miasto i tereny wokół niego nie stwarzają specjalnego zagrożenia. Jednak saperzy cały czas penetrują okolicę. Pociski, które udało się odnaleźć saperom, były ćwiczebne. Nikt jednak nie może dać gwarancji, że wśród nich nie znajdują się prawdziwe pociski artyleryjskie.

Przestępczość

12-latek chciał zarząca taksówkarza

Policja zatrzymała 12-letniego ucznia V klasy szkoły podstawowej, który dokonał napadu rabunkowego na suwalskiego taksówkarza — poinformowała Ewa Przelomska, rzecznik prasowy KWP w Suwałkach.

Jeden z suwalskich taksówkarzy zgłosił policji usiłowanie zabójstwa. Z zeznań 50-letniego mężczyzny wynikało, iż kurs zamówił u niego 16-letni chłopak. Początkowo kierowca jeździł po mieście, później pasażer zamówił kurs do podsuwalskiej miejscowości Osowa. Powiedział, że za podróż zapłaci mieszkałący tam jego rodzice. Za miastem chłopak zaatakował taksówkarza nożem kuchennym, zadając mu dwa ciosy — w szyję i bark. Kierowca obezwładnił napastnika, ten jed-

Historia

Gdzie jest korona Barbary Radziwiłłówny?

"Na Wawelu w Krakowie nie było ani korony Barbary Radziwiłłówny, ani Witolda Wielkiego. Nikt nie wie, gdzie ona są, czy to — słowa głównego inwentaryzatora Zamku Wawelskiego prof. Petrusa cytując dodatek do "Magazynu Wyborczej" — "Magazynu". Autor artykułu "Barwy zjednoczonej Litwy" Wojciech Tochman formuje, że w Wilnie krąży pogłoska, jakoby jeszcze w roku 1911 ktoś na Wawelu widział koronę Witolda Wielkiego.

W publikacji tej mówi się że w Wilnie nie ma planu wileńskiego pałacu Dolnego, którego tak pilnie poszukują litewscy architekci.

Pałace spray w Sołecznickim

Pomocy nie ma skąd oczekiwać...

Nowe domy stały się awaryjne

Ostatnio rejonowa inspekcja budowlana opublikowała orzeczenie, z którego wynika, że większość wielokondygnacyjnych domów w Sołecznicach jest w stanie awaryjnym. Dotyczy to domów, które zostały wzniesione z żółtej lub czerwonej cegły. Zasadniczo te domy zbudowano przed 6-11 laty. Jeżeli nie podjąć pilnych kroków, jak uważają specjaliści nadzoru budowlanego, to ulegną zniszczeniu balkony i poprzeczne ściany nośne. Mieszkam w jednym z takich 45-mieszkaniowych domów i mogę potwierdzić, że cegły z pionowych ścianek podtrzymujących płyty łodzi wykuszają się i nietrudno wyobrazić sobie spadające z wysokości 5 piętra, chociaż dom zbudowano zaledwie 10 lat temu.

Jak zawsze, winnych nie ma

— Trudno oskarżać o to budowlanych — podkreśla inspektor Aleksander Botkin, który już od roku ubiegłego poważnie zajmuje się tym problemem. — Budowali takie domy wg projektów, jakie mieli. Chociaż należałoby im zarzucić jakość robót: nie wszędzie na dachach są odpowiednie nachylenia, słabo umocowane są blaszane daszki chroniące mur przed wilgocią itd.

Zatem wszystko polega na cegle, a raczej jej jakości. Żółta okładzinowa cegła produkuje jedyny na Litwie zakład w Daugieliai, więc jakkolwiek wybór wykluczony. Projektanci chętnie zalecają ten materiał, dom bowiem ładnie wygląda. Ale, jak się okazuje, piękny wygląd nie idzie w parze z trwałością. Zapewne od początku produkcji tej cegły widać było, że jest ona złej jakości. W inspekcji budowlanej pokazano mi album z 1983 roku, w którym zgromadzono "projekty zwiększenia trwałości ceramicznej cegły okładzinowej". Projekty przewidują ochronę przed deszczem parapetów okiennych, drzwiowych itd. Ale wśród nich nie ma projektów ochrony ścian pionowych, które utrzymują łodzie, powszechnie urzędane w naszych domach. Stowem, jedni projektowali domy, drudzy natomiast ochronę cegieł przed wilgocią.

Zła jakość, czy norma?

Trzeci zaś ciągle udawają, że cegła ta jest dobra. W sołecznickim przedsiębiorstwie budowlanym w każdej chwili można zajrzeć do certyfikatu jakości, wydanego na żółtą okładzinową cegłę w Daugieliai. Chociaż sami budowlani oburzali się na jej jakość. "Ile cegieł próbujecie — mówią — każda wydaje inny dźwięk, często bardzo głucho". Ale w certyfikacie napisano: odpowiada kryteriom jakości. W tym roku przedsięwzięto wznosić w rejonie dwa duże obiekty — szkoły w Sołecznicach i Jaszunach, które właśnie okłada żółtą cegłą. Jesienią budowlani znów się oburzali, że dostarcza się im cegły zupełnie

złej jakości. Próbkę zawieziono do inspekcji jakości i otrzymano odpowiedź: odpowiada normom. Nasuwa się wniosek — może normy są nieodpowiednie? W rzeczywistości okazuje się, że norma podobno opracowywał sam zakład. Sami producenci sprawdzają jakość cegły i mają na nią certyfikat jakości. Tymczasem po zimie łatwo można zauważyć, że w wielu miejscach na murach przyszłej szkoły w Sołecznicach (której jeszcze nie wzniesiono wszystkich ścian) wykrusza się żółta cegła. Zaniepokojeni budowlani ponownie wzwali inspekcję jakości. Przybyła z Wilna inspektorka według wszelkich prawideł wybrała próbki i odjechała. Budowę się kontynuuje. Bo i jaki sens czekać na wyniki z inspekcji: cegieł podobno nie da się zamienić. Budowlani ciągle mają nadzieję, że po ostatnich sprawdzeniach zakład będzie wytwarzał wreszcie produkcję dobrej jakości. Ale np. bankowcy, którzy wnoszą w Sołecznicach gmach, wolą sprowadzać z Łotwy cegły droższe, ale dobrej jakości.

Ratowanie tonących jest sprawą samych tonących

Jednakże powróćmy do naszych domów, które z powodu złej jakości żółtej cegły stały się awaryjne.

— Samo przez się zniszczenia domów nie zatrzyma się, a wręcz odwrotnie, ulegnie ono przyspieszeniu — mówi Aleksander Botkin. — Trzeba pilnie podejmować kroki, aby powstrzymać ten proces. Paradoks polega na tym, że po prywatyzacji domy nie mają gospodarza. Jest gospodarz — właściciel mieszkania, ale domu — nie ma. Lokatorzy z nawyku uważają, że powinien to być kombinat przedsiębiorstw komunalnych, jako następcą byłego zarządcy domów. On pobiera pieniądze za usługi, czego wystarcza jednak tylko na drobniaki. W domach zaś, prócz ścian, zaczynają przeciekać dachy...

Jakie wyjście? Przedstawiciele inspekcji twierdzą, że jeżeli lokatorzy nie zrzeszą się, a będą czekać na innych, to domy niebawem staną się ruina. Trzeba jak najprędzej realizować uchwałę rządu z 21 lutego 1995 r., która przewiduje tworzenie wspólnot lokatorów jednego lub grupy domów z kontem w banku, na które trzeba gromadzić pieniądze na remonty domów. Dotychczas w Sołecznicach nie ma takich, więc nie wiadomo, czy są one skuteczne i czy mogą zebrać dużo środków. Bardzo wątpliwe. Przy obecnych zarobkach rodzina odoży w najlepszym razie zaledwie po 10 litów miesięcznie. Powiedzmy, że w ciągu roku zbierze się 9 tysięcy w domu pięciopiętrowym. Specjaliści mówią, że tego wystarczy zaledwie na bieżące prace remontowe. Niemniej, jeżeliby wystarczyło choćby na to, żeby powstrzymać zniszczenie ścian, to chyba już warto tworzyć wspólnoty i ratować domy, w których mieszkamy. Momy bowiem nie ma skąd wypatrywać.

Śladami pewnej wędrowniki niecodziennej...



Cmentarz najmniej kojarzą się nam z wiosną, ale to miejsce, jak i każde inne, również przeżywa wszystkie pory roku, tyle że czas zatrzymał tu swój bieg. Przyroda, jak wszędzie, budzi się tu, rozkwita i żyje swoim niekończącym się życiem. Jak wczoraj, jak przed rokiem, przed laty... Co wiosny śpiewają tu ptaki, bzy aż uginają się pod ciężarem rozkosznych lilijowych gałęzi, brzozy pochylają w zadumie wierzchołki przepszytnej zieleni. Szczodra o tej porze przyroda, litując się nad tym zakątkiem, hojnie bujną zielenią przykryła wyszczerbione płyty, nadiamane krzyże, powybijane podobizny.

Cmentarz św. Piotra i Pawła i, trochę mniej znany, co nie znaczy wcale, że mniej ciekawy, leży na uroczym falistym wzgórzu, porośnięty kępami sosen i brzoź. Rozpadające się kaplice, rodzinne grobowce żanych i słynnych zapadające w ziemię. Dzikowski, Rusiecy, Ogilscy, Zawadzcy... Nie kończąca się księga nazwisk, zmieniająca się ich pisownia. Treść pozostaje ta sama.

Aeternam vitam habeat — niech będzie życie wieczne!

Czesława PACZKOWSKA

NA ZDJĘCIU: migawki z Cmentarza Św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Fot. Tadeusz Ważniewicz

Nasze wywiady

Pieniądzy nigdy za wiele

Już się powoli przyzwyczajamy do tego, że lekarz, nauczyciel z opóźnieniem otrzymują płace zarobkowe, że jednostki budżetowe nie są w stanie prowadzić rozliczeń. Finansowe problemy rejonu szczegółowo omawiała nowa rada samorządu. Po informację z pierwszych rąk zwrócić się do przewodniczącego komitetu ds. ekonomiki i finansów Janusza OBLACZYŃSKIEGO.

— Czy za niewłaściwe opracowanie budżetu ponosi winę była rada?

— Od rady nie zależało ni, jako że Ministerstwo Finansów zaplanowało dla rejonu na wydatki 25,3 mln litów. Z takim budżetem musiała się zgodzić rada. W ubiegłym roku wydano 26 mln.

— Ile budżetowych pieniędzy potrzeba do normalnego życia?

— Według obliczeń byłego zarządcy rejonu do normalnego funkcjonowania co najmniej 28 mln.

— Jakże dźwizny najbardziej cierpią z powodu uszczuplonego budżetu?

— Przede wszystkim służba zdrowia. Oto niektóre cyfry. Na leki przeznaczano 205 tys., chociaż w ubiegłym roku wydano 350 tys., a medycy proszą 878 tysięcy. Na ogrzewanie przydzielono 163 tys., w ubiegłym roku wydano 325 tys., a lekarze twierdzą, że właściwie potrzeba 1,1

mln litów. Następnie subsydie za gorącą wodę i ogrzewanie. W ubiegłym roku wypłacono 1.397 tys., na bieżący zaplanowano 500 tys., chociaż już teraz na rozliczenie się z kotłowniami potrzeba 682 tys. litów. Nie wiadomo, czym pać w drugim półroczu. Gospodarce komunalnej brakuje 500 tys. Na dotacje parkowi autobusowemu — 200 tys. W związku z indekacją plac zarobkowych nie wystarcza 900 tys. Ogółem brakuje 2,8 mln litów.

— Co wpływa na tak katastroficzny stan budżetu?

— Niedawno na posiedzeniu w tej sprawie zabrał głos członek rady, były zarządca. Rząd, zwiększając w ubiegłym roku płace zarobkowe, dał tylko częściową dotację na ten cel. Część pieniędzy przeznaczonych na budownictwo wykorzystano na płace zarobkowe. W związku z tym dług da budowlanych wyniósł blisko 1,6 mln litów. Uważamy, że z obecnego budżetu należy go zwrócić.

— Czyli, w związku z tym są opóźnienia w wypłaceniu zarobków, zasiłków socjalnych itd?

— Nie tylko z tego powodu. Po pierwsze, nie uzupełnia się dochodów budżetowych. W pierwszym kwartale musiałoby wpłynąć 6,5 mln, wpłynęło 5,3 mln. Po drugie, do 1 kwietnia długi organizacji samorządu wyniosły mniej więcej 7 mln litów.

— Co wasz komitet proponuje w tej sytuacji?

— Rada już zaaprobowała naszą propozycję iż zwrócić się do Ministerstwa Finansów o wyjaśnienie sytuacji i z prośbą o 2,8 mln dotacji, a także 1,6 mln kredytu na rozliczenie się z budowlanymi. Chociaż, znając stan finansowy w budżecie republiki, trudno się czegoś spodziewać.

— Gdyby pomocy nie udzielono?

— Są wewnętrzne rezerwy. Wyszukać ich będą musieli kierownicy jednostek budżetowych. Byłoby bolesny, lecz nieunikniony krok. Rada zobowiązała administratora do ustalenia priorytetów finansowania, by zapewnić im należyty poziom działalności.

— Czy administracja jest wzmorem oszczędnego życia?

— W starostwach zredukowano 13 etatów, zmniejsza się liczbę administracji rejonowej.

— Czy rada, administracja może wpłynąć na to, by pieniądze do budżetu trafiały bez zakłóceń?

— Wątpię. Inspekcja podatkowa nie jest podważana władzom rejonowym.

Zestaw przygotował kor. rejonu sołecznickiego Piotr RYNGIEWICZ



Dziennik "Ku Wilnu" Ferdynanda Ruszczyca

Panorama ukochanej przez artystę ziemi



W miejscu tym anonowaliśmy już w swoim czasie ukazanie się "Dziennika" Ferdynanda Ruszczyca (1870-1936) — znakomitego malarza (Ziemia, Noc mergitur, Ruczaj leśny). Twórczość jego obejmowała także rysunek, grafikę, sztukę stosowaną, był wybitnym inscenizatorem i scenografem.

Z chwilą zamieszkania w Wilnie — "Jego pasją i miłą — pisze Czesław Jankowski — staje się zaszczepianie społeczeństwu wileńskiemu zamiłowania piękna, rozumienia piękna i hołdowanie pięknu. Żaden obchód, żadna uroczystość, żaden odruch społeczny i narodowy od chwili zaistnienia w się w Wilnie Ruszczyca nie odbył się bez jego współdziałania".

Poniżej drukujemy kilka zaledwie fragmentów "Dziennika", opracowanego przez syna Ferdynanda Ruszczyca — Edwarda. Jak pisze prof. dr Wiesław Juszczyk z Instytutu Historii Sztuk Uniwersytetu Warszawskiego: "Edward Ruszczyca opatrzył teksty swego ojca znakomitym aparatem krytycznym oraz komentarzem, a także dokonał wyboru ilustracji z rodzinnego archiwum, które- go wartość trudno przecenić. Wartość artystyczną zarówno jak i historyczną".

Natomiast prof. dr hab. Edward Krasieński z Instytutu Sztuki PAN o dziele tym mówi:

"To nie tylko obraz życia i twórczości artysty, ale również panorama epoki, kultury tych lat, życia społeczno-politycznego, a przede wszystkim ukochanej przez artystę ziemi wileńskiej".

W naszym archiwum redakcyjnym mamy dwa zdjęcia, które dziś publikujemy. Oba pochodzą z Zarzecza, z miejsc bezpośrednio związanych z imieniem wielkiego artysty, który Wilno ukochał. Fotografii tych dwóch obiektywów nie ma w wymienionym dziele.

Poniższe fragmenty "Dziennika" pochodzą z rozdziału IV Wilno 1909-1914:

... Gdy siedziałem dziś do domu Jurgensonów wąską uliczką z wysokimi murami po obu stronach, a gwiazdami wysoko zawieszonymi, przyszedł mi na myśl, że takie jest Życie. Ulica — wąwoz. Po obu stronach prostopadłe mury. Nad nimi u góry zwieszające się bluszcze, różę w niegącym świetle księżycowym, wyżej jaszczka oderwana światła gwiazd, a u dołu — snujący się zrezygnowany człowiek. (Wilno 4.II (1909).

... Na popołudniowym przedstawieniu "Wesela". Gdy wracam ulicami i nie chcę patrzeć na przechodniów. Rogowski (od red.: Ludomir Michał, muzyk, dyrygent, kompozytor, w latach 1907-11 dyrygent wileńskiej orkiestry symfonicznej, od 1926 r. mieszkał stale w Jugosławii, zmarł w 1954 w Dubrowniku) słusznie mówi, że ogląda się rzeczy Wyspiańskiego na scenie za każdym razem, jak gdyby po Klawierszuzgu (od red.: wyciąg fortepianowy) słyszało orkiestrę.

... W ogrodzie Bernardyńskim ze Szczurkiewiczami o "Bolesławie Śmiałym" i o "Złotej Czaszce". Szczurkiewicz utrzymuje, że "Lilię Wenedę" można było dać w letnim sezonie jeszcze trzy dziesiąte. Są propozycje wystawienia "Lili Wenedy" z Mińska, Petersburga, Kijowa... (Wilno, czwartek 10.IX (1909) (od red.: F. Ruszczyca w Wilnie swoją działalność artystyczną rozpoczyna inscenizacją w maju 1909 r. "Lilię Wenedę" w Teatrze Polskim (Letnim) Nury Młodziejewskiej-Szczurkiewiczowej. Dramat Słowackiego wystawiono w 23 obrazach z prologiem skomponowanym przez Ruszczyca).

... Nabożeństwo u Św. Jana za Moniuszkę. Kościół przepelniony. Patrzę na czarny krzyż ze złoconym Chrystusem, wśród świateł woskowych i krzewów. Organy, śpiew. Tyle związanych z tym wspomnień dawnych wileńskich, polskich. Rola nasza przedstawia mi się jako niesienie miłości i kultury ponad surowe lub niszczycielskie prądy innych... (Wilno, czwartek 11 VIII (1911).

... Obst. Numer dla Syrokomi, Wilno, sobota 18 II/2 III (1912). (Od red.: Mowa o specjalnym zeszycie "Litwy i Rusi" poświęconym w całości Syrokomi. Zeszty ten, w opracowaniu typograficznym Ruszczyca, ukazał się w październiku 1902 r. w Wilnie).

... Feliks Zawadzki (od red.: drukarz, księgarz, nakładca) zaprasza na poświęcenie fundamentów teatru polskiego na Pohulane... Wysyłam depeszę do Laszuczki (od red.: rzeźbiarz, pedagog). Hipolit Milewski (od red. inicjator i jeden z realizatorów budowy teatru polskiego w Wilnie, zamożny ziemianin) przedstawia przebieg formowania się towarzystwa budowy teatru polskiego. Mieczysław Bohdanowicz (od red.: ziemianin, właściciel m. in. hotelu Europejskiego w Wilnie) i Feliks Zawadzki zapytują, czy zgadzam się wziąć udział w Komitecie.

Proponuję mi objąć całą wewnętrzną dekorację teatru. (Członkowie Komitetu architektów w Warszawie mówili "że przygotowują tylko ciało, ducha ma wład Ruszczyca"). Zastrzegam sobie tydzień do namyślu... (Wilno, poniedziałek 7/20V (1912).

... Pożyczam na bieżące wydatki u Karczewskiego (od red.: Julian Karczewski, prawnik, adwokat w Osmianie i Wilnie. Był jednym z założycieli i sekretarzem Towarzystwa Szubrawców w Wilnie) 50 rb.

Gdy przeglądam korespondencję swoją z lat wileńskich widzę, że potrzebny byłbym absolutnie wszystkim. Teraz zaś oprzeć się mogę jedynie o swoich — Karczewskiego, Józia. Nie chcę też nikogo widzieć. Nie chcę dziś iść do Szubrawi.

Gdy siedziałem z Karczewskim w kierunku Zwierzycyca, spotkaliśmy cały szereg ludzi, noszących lub wiozących na taczkach gałęzie. Karczewski sam zajęty przygotowaniem opału na zimę. Sążeń obecnie 150 rb. A tymczasem i Bohdanów i Bielniunę z lasów ogolono i nie mamy za to nic. Niechęć nazywam to ironią — lasu. (Wilno, sobota 11 VIII (1917).

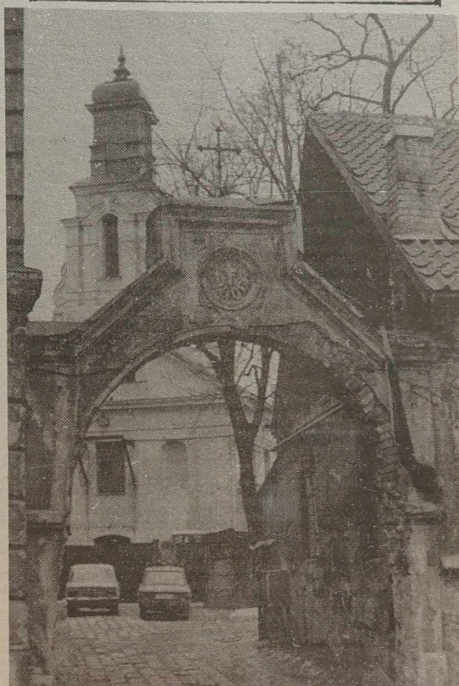
... Wilno tym razem pozostawiło mi wrażenie, że oswoiło się z obecnymi warunkami. Widzi, że wojna zmierza ku zakończeniu i w jakiś sposób kwestia Wilna również zostanie rozwikłana. Zaczyna powoli zapominać o Moskalach, natomiast przygląda się, jakie sposoby skuteczne są na Niemców. Ochłonęło widząc, że "dawny sposób" — lapówka — bynajmniej nie utracił mocy. (Wilno, piątek 14 XII (1917).

... Od 5-ej nie śpię i myślę do porządku pewnego doprowadzając. Obmyślam dar dla Piłsudskiego — "Klucze Wilna" i mowę powitającą.

Na ulicy i w samym przejściu Ostrzej Bramy Mok. Przejeżdżających żołnierzy tłum zatrzymuje i ten i ów dzieli się z żołnierzami jakimiś... (Wilno, Wielkanoc, niedziela 20 IV (1919).

... Pierwsze Te Deum w Katedrze. Było się przygotowane na moment niezwykły. Marzyło się o takim momencie ze wzruszeniem, nie wiedzieliśmy, że dodana będzie nuta osobliwa. Po wejściu przez główne drzwi, ciż w szare sznytele ubrani, z wodzem na czele uszykowali się pod chórem w szeregu i krokiem żołnierskim ruszyli. W tym krótkim, rytmicznym przemarszu od drzwi otwartych do żarzącego się ożarza — brzmiało mocno uderzenie historii. (Wilno, środa 23 IV (1919).

... Dodajmy, że anonowana dziś część pierwsza "Dziennika" obejmuje lata 1894-1919, a więc okres od czasów studiów młodego artysty w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu aż do chwili wyzwolenia Wilna w pamiętną Wielką Sobotę wielkanocną 19 kwietnia 1919 r. Część druga dotyczy lat 1919-1932. Powstała ona głównie dzięki zachowanemu zbiorowi około 1650 listów pisanych przez Ruszczyca w tym okresie do żony oraz dzięki licznej publikacji prasowej. A zatem, do tematu jeszcze wrócimy.



W 1912 roku poznał Ferdynand Ruszczyca przyszłą swoją żonę — dwudziestoletnią wówczas Ginę (Reginę) Rouckównę, córkę Oskara Roucka, kierownika wileńskiego oddziału Towarzystwa Ubezpieczeniowego, właściciela Porodimonia pod Wilnem. Ślub ich odbył się 25 października 1913 r. w małym kościółku pod zwaniem Św. Bartłomieja na Zarzeczu.



W wileńskim "Kurierze Litewskim" ukazała się wzmianka o tej uroczystości rodzinnej: "W dniu 12/25 b.m. w malowniczo położonym kościółku św. Bartłomieja na Zarzeczu odbył się obrzęd ślubny panny Reginy Rouckówny z prof. Ferdynandem Ruszczycem. Błogosławieństwem udzielił nowożeńcom, umyślnie w tym celu przybyły z Choroszczy, ks. proboszcz Ostrowski, przyjaciel rodziny panny młodej, przy asyście księdza Karola Lubińskiego, prof. wileńskiego seminarium.

Wielkim "Kurierze Litewskim" ukazała się wzmianka o tej uroczystości rodzinnej: "W dniu 12/25 b.m. w malowniczo położonym kościółku św. Bartłomieja na Zarzeczu odbył się obrzęd ślubny panny Reginy Rouckówny z prof. Ferdynandem Ruszczycem. Błogosławieństwem udzielił nowożeńcom, umyślnie w tym celu przybyły z Choroszczy, ks. proboszcz Ostrowski, przyjaciel rodziny panny młodej, przy asyście księdza Karola Lubińskiego, prof. wileńskiego seminarium.

Uczta weselna odbyła się w gronie krewnych i najbliższych przyjaciół w salonach Klubu Szlachectwiego. Nazajutrz z rana nowożeńcy udali się do rodzinnego Ruszczyków Bohdanowa.

Niestety, budynek Klubu Szlachectwiego przetrwał tylko kilka laty w wyniku bezmyślności jego nowych "właścicieli" spłonął doszczętnie. W Bohdanowie prawie nic nie zostało. Szczególnie tylko ocalały groby Ferdynanda Ruszczyca, jego żony Reginy oraz rodziców artysty. Malowniczy kościółek św. Bartłomieja na Zarzeczu jest obecnie w stanie całkowitej niemal ruiny.



W 1910 r. Ruszczyca zamieszkał w dzielnicy Zarzecze, przy ulicy o tej samej nazwie, w domu pod nr 24 usytuowanym na wysokim brzegu Wilni, skąd rozciągał się wspaniały widok na miasto. Stałym dniem tygodnia, w którym przyjmował swych przyjaciół i znajomych był poniedziałek. Czesław Jankowski tak opisuje w nr 6 "Tygodnika Ilustrowanego" z 11.II.1911 te cotygodniowe spotkania: "... W poniedziałki wieczorem zbiera się u Ruszczyca kompania artystyczno-literacka... Żadne "podejmowanie" gości nie wchodzi, rozumie się, w zakres tych "sympozjów". Przekąśliło się, popiło i — oto już ktoś gra, ktoś śpiewa, ktoś deklamuje, a nie... przeskakując bynajmniej toczącym się warko rozmowom. Temat zaś jest bardzo żywny na dane Ruszczyca oraz Wacław Gizbert Studnicki zabecali ... wydawać "Tygodnik Wileński"."

W tych "poniedziałkach" uczestniczyli (wg zachowanych notatek Ruszczyca): Ludwik Abramowicz, Henryk i Wacław Adamowiczowie, Stanisław Bagliński, Wojciech Baranowski, Józef Bielicki, Boguszewski, Jan Bulhak, Tadeusz Dembowsky, Kazimierz Dmochowski, Ludwik Gorecki, Wacław Gramowski, Bolesław Hanusowicz, Benedykt Hertz, B. i M. Jawłowicz, Czesław Jankowski, Antoni Jurgenson, Jan Klott, Ernest Korff, Zdzisław Kleszczyński, Krzeminski, Ludkiewicz, Aleksander Męysztowski, Jan Obst, Bronisław Oranowski, Wł. Oskierka, Juliusz Osterwa, Leon Papieski, Stanisław Patek, Henryk Patera, Czesław Przybylski, Władysław Renard, Aleksander Rodmund, Ludomir Michał Rogowski, Władysław Rogowski, Michał Romer, Tadeusz Rostworowski, Napoleon Rouba, Stanisław Sadkowski, Ludomir Slendziński, Witold Stawiski, Wacław Studnicki, Andrzej Tupalski, Ignacy Turski, Jarosław Tyszyński, Bronisław Umiaostowski, Michał Węglawski, Józef Wierzyński, Tadeusz Wróblewski, Czesław Zacharzewski, Ksawery Zubowicz, Aleksander Zwierzycyca.

Kolumnę przygotowała Halina JOTKIAŁO Fot. Walery Charin

Litewska turystyka

Apetyt na podróże

(Dokończenie ze str. 1)

Co można powiedzieć na ten temat? Departament ds. Turystyki jest prawdopodobnie tak samo potrzebny, jak wydział kultury czy chór przy samorządzie miejskim.

Z trzech tysięcy firm turystycznych dziś zostało 260. Rynek sam reguluje te sprawy, dokonuje selekcji, no ale, skoro państwo ma za dużo pieniędzy — to może sobie zafundować departament.

Jest tu pewien fortel — departament przydzielono w posagu hotele "Lietuva", "Turistas" w Wilnie, Przedsiębiorstwo Państwowe "Trinapolis", Wileński Biuro Podróży, "Takioki Neris" w Kownie, Poniewieskie Państwowe Przedsiębiorstwo Turystyczne, spółkę akcyjną "Birstono turas". A więc zachowuje się monopol państwa na turystykę.

Nowy departament pracuje energicznie, tworzy instrukcje, nowe blankiety, "wybija" sobie lokal, wprowadza nowy etat — doradcy dyrektora ds. gospodarczych i prywatyzacji. Słowem, zabawa na 124 fajerki. A biura podróży dalej żyją swoim własnym życiem. Bo co to jest turystyka? To baza hotelowa i usługowa, z jednej strony, i wycieczkowiec, z drugiej. Była Rada ds. Turystyki wydawała firmom licencje (wszystkim jednakowe, po 500 Lt) i powinna była udzielać im informacji dotyczącej warunków podróży w różnych krajach. Niestety, informacja ta była raczej ograniczona. Ot, w Czechach wprowadza się podatek drogowy, a dyrektorzy firm dowiadują się o tym już w drodze. W drodze więc zbiera się dodatkowo od wycieczkowiczów chude dolary, co wywołuje ich słuszny, nieopohamowany gniew. Albo znów jakieś państwo nie wymagało od turystów wiz tranzytowych, a teraz wymaga. Nasi znów o tym nie wiedzą i znów lament na granicy.

Przy takiej niewiedzy rozmowy między klientami i kierownikami biur podróży wyglądają jak ciąg pytań — z jednej strony — imonoselbyowe odpowiedzi, z drugiej. Bo klient chce wiedzieć, czy pojedzie do Włoch nieplanem czy zwykłym sfatygowanym ikarusem, czy w salonie jest woda i toaleta czy nie, czy we Florencji będzie przewodnik czy nie. Kierownik biura za pewno pospnie, że wszystko będzie, a potem okazuje się, że nie ma tego i tego, ale wycofywać się już jest późno.

— Czy nie można by było tych 800 Lt wpłacać od razu do banku na konto państwa? Można by było obejść się bez armii pośredników — pytam kierowniczkę firmy turystycznej "Festa" Walericję Maciejkianic.

— Z pewnością byłoby prościej. Tym bardziej, że Rada ds. Turystyki nie dawała nam żadnych informacji i nasze kontakty były bardzo enigmatyczne. Sami musimy wszystkiego doświadczyć na własnym grzbiecie. Rozumiem, gdybyśmy mieszkałi w dużym państwie i mieli potrzebnie rozwiniętą turystykę...

Istnieje w Wilnie instytucja, początkowo nazwana Litewską Giełdą Turystyczną (co pod tym należy rozumieć), a potem "Lithuanian and Tours". Walcząco o byt, firma sama nawiązała kontakty z TUI (Tourist Union International) oraz z "American Express". Jest ona przedstawicielką



tych konserwów na kraje bałtyckie, dysponuje potężnym bankiem informacyjnym, rezerwuje miejsca w hotelach, samolotach, sanatoriach, domach czasowych, wynajmuje samochody dla indywidualnych turystów na całym świecie. Co takiej firmie może dać Departament ds. Turystyki? Tym bardziej, że kieruje nią pani Danutė Karvelytė, która zęby zjadła na tych sprawach.

Departament zaczął wydawać gazetkę "Turizmas". Powinna ona informować właścicieli biur podróży o zmianach związanych z turystyką zachodzących w różnych państwach. Na razie są tam reklamowe ogłoszenia rodzimych firm, opisy krajozobów litewskich. Nikt w całej Litwie nie podpowie, nie doradzi, gdzie np. można w Madrycie dostać tani hotel, co to jest bilet "Schones Wochenende" ("Piękny weekend"). A to jest taki bilet, który kosztuje 15 marek i z pomocą którego można w czasie weekendu (tylko!) obejść całe Niemcy, korzystając ze wszystkich pociągów — pośpiesznych, regionalnych i nawet zwykłych podmiejskich. A kto powie, ile kosztuje pokój w moskiewskich hotelach "Rossija" czy "Zolotoje Kołco", żeby nie wpaść, gdy zażądają nagłe 500 lub 2000 dolarów za dobę? czy ktoś może powiedzieć, gdzie na Litwie można zorganizować spływ kajakowy, gdzie uprawiać windsurfing, gdzie wynająć

rowery wodne lub łódzie żaglowe? I czy w ogóle są takie usługi?

Litwa jest dziś dla czasowiczów z Niemiec, Polski czy Izraela atrakcyjnym krajem ze względu na tanie sanatoria. Przyjeżdżają tu latem chętnie, leczą się, masażują. W sanatoriach z kolei cieszą się, że mają klientów. Ale co z tą wielką turystyką przynoszącą państwu zyski? Mówi się, że Litwa nie posiada żadnych atrakcji (poza sanatoria), które by wzbudziły w nas zagranicznych podróżnych. W tej sytuacji powtarzam zawsze sakramentalny przykład Węgier: nie mają mórz, nie mają gór, a co roku przyjeżdża tam więcej turystów niż wynosi ludność kraju. Ale Węgrzy nie hamują drobnej przedsiębiorczości, nie przeszkadzają w zakładaniu sklepów, sklepików, kawiarenek, stacji benzynowych, warsztatów naprawy samochodów wzdłuż dróg. Sprzyja turystyce również dogodny kurs walut, bogata literatura informacyjna. My natomiast nadal ciągnemy ku wielkim "aparatom", centralizacji, odgórnemu kierownictwu. Ciężko to u nas idzie, ciężko...

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIACH: Atrakcja afrykańskiego buszu. Najbardziej dostępny rodzaj turystyki. Fot. archiwum redakcji I.A. Brazaltis

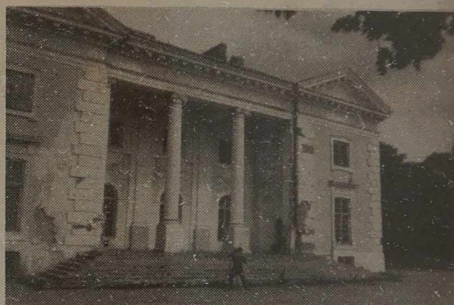
Trocki weekend

Ruch na drodze ogromny. Za Garinual spósa prosta i szeroka, na szczęście. Tak się dojeżdża do bram Trok. Te są otwarte, ale za równe... 10 litów od każdego czterech kółek. Problem jak komu, część wozów wjeżdża, a chyba — ta większa — ustawia się w długim, długim ogonku poza zasięgiem taryfy i jako piesi wędrują do miasteczka już na swoich kończynach dolnych.

Pierwsze wrażenie? Nierówne, mimo skarbów promieni słonecznych i cudu polyskliwości fal trockich. Oko nie rejestruje nic nowego. Faktycznie cisza kwiatowa. Niezbyt czysto, kwiatów, rabat itp. dekoracji letniej mało, no chyba że sporadyczne białe kule jaśminów po ogrodach, tu i ówdzie wybujałe pękatki piwonie. Sklepiki otwarte, ceny wyższe. Dla ciekawości 1 kg cukru kosztuje 3.05, w Wilnie — 2,60, 2,75. Przy moło żędy straganików — zasadniczo oferujące burzystyny, niemal góry tego bałtyckiego skarbu. Trochę ceramiki, kapelusze, widokówki... Ale stop. Znaczków nie uświadczysz. "To trzeba do miasta, na poczcie dostaniecie" — odpowiedź. Dziwne. Turysta chce mieć pod ręką drobniaki elementarne — kopertę, znaczek, widokówkę ze znaczkiem i skrzynkę choćby na moło od razu. A dlaczego by nie? Czy to tak

Żaglówki prują, wszystkie jednak białe. Chętnych sporo, chociaż godzinka relaksu na wodzie kosztuje więcej niż emerytura nauczyciela.

Pętlą wzdłuż wód zbliżamy się dla odmiany do Zatrocza. Nad brzegiem sznury aut, kto, jak potrafił ulokował się z wozem. Policja ma pracy i niezły dzienny "targ" mandatowy. Niezdyscyplinowanych, że hej. Pałac Tyszkiewiczów coraz smutniejszy. Nawet już nie patrzy oknami na jezioro: zabito je deskami kapitalnie. Niszczycający od lat, mimo to element urzekający natę parku — na poły angielsko-francuskiego. Ten nie mniej zdziwiał, ale znać jaką był oazą dla hrabiostwa i ich gości. Po most drewniany przed pałacem na wodzie zajęty nagimi ciałami opalających się, jak też psów, czy może trafniej psisków. Przy okazji można postudować sobie ich rasy, jak tuż nad samą wodą marki aut ich właścicieli. Miejsca wystarcza wszystkim, nikt niktogo nie krępuje. Kto chce nawet kielbasę podgrzewa na palenisku, ktoś wleńsko czy szampan rozlewa. Tolerancja pełna. Towarzystwo każde jednak trochę jakby wyoboczone. Można sobie wyciągać różne wnioski socjologiczne, obserwowac, dedukować. Z najważniejszym chyba, że prawdziwie drognęło: dziś panuje już inna epoka.



z tego trudno zgarnąć grosz? Czyżby niepotrzebny?

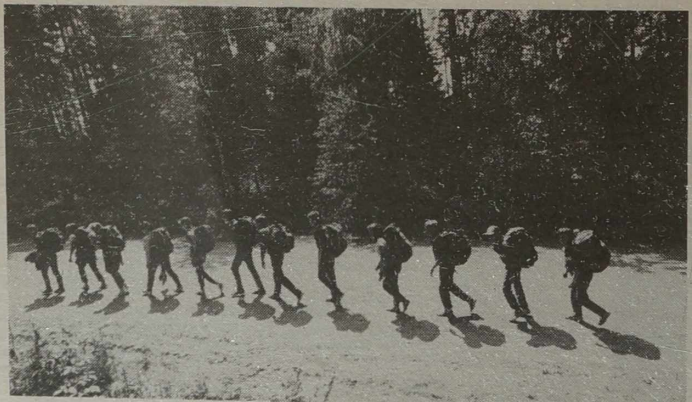
A turystów nie brakuje. Mimo pozornego spokoju przecież ciurkiem barwną wstęgą upalnie go dnia ciągną i ciągną na Zamek. Ten z daleka i zewsząd przykuwa wzrok. Tajemniczy zawsze, zda się, każde czytać ze swych murów... Wstęp na teren 4 lity od osoby dorosłej, 2 — młodzież szkolna, plus dwa lity za ewentualne filmowanie. Wspinaćka na krążanki, góra-dół, dół-góra i poboczne-skrzydła na podwórku. O ile główna część praktycznie od długich lat bez zmian, to te skrzydła się wypełniły cokolwiek na nowo. Chłód wnętrza działa odprężająco, zwłaszcza kiedy od sali do sali trafia się do stołu nakrytego po tyszkiewiczowsku. Istotnie, garnitur zastawy z pałacu zatroczańskiego, porcelana, wykwiint. Potem salon, potem łóżo... Można to sobie wszystko obejrzeć za oszklieniem. Obejrzeć, podumać.

Droga na Jewie. Odmieniana niż do Wilna. Wije się wśród malowniczych ozów, różnych pagórków. Przypominam, jak szef jednego dochodowego tu w swoim czasie kołchozu, pisząc na nasze tasy, zawsze podkreślał: "nasze trockie pola są pagórkowate i trudno plon zbierać kombajnami" itp. Na pewno tak było. Ale dziś te malownicze pagórki falują zielenią, ale czego? Oto pytanie. Chyba, oprócz różnorodności traw niczego tam szlachetnego nie dojrzymy. To smutne. Taki krajobraz kiedyś już obserwowalo jadąc na Psków, gdzie po drodze widzielo się chaty nie tylko podparte drągami, ale chyba kurne... Chyba że to ma być ten trocki rezerwat, czy park narodowy...

Danutė WEROWSKA

NA ZDJĘCIU: Pałac w Zatroczu.

Fot. Juilusz Piotrowicz



I krzyże jako nagroda...

(Dokończenie ze str. 1)

Pamiętam, jak po tej relacji, pan Michał wybrał ze schowka pismo, którego treść głosiła: "4 Brygada AK "Narocz". M.p. 24.VI.44. Stwierdzam, że p. Tubis Michał zam. we wsi Worziany oddał nieocześnie usługi dla 4-tej i 5-tej Brygady. W.W. nie rekwizował żadnych rzeczy i w razie potrzeby przychodził z pomocą. D-ca Brygady "Narocz". Był nim Longin Wojciechowski "Ronnin".

Zapytałem Michała Tubisa i jego małżonkę p. Salomeę, czy nie bali się pomagać partyzantom i przechowywać to pismo. "Robiliśmy to z nadzieją, że być może kiedykolwiek Polska wróci znow" — odparł p. Michał.

Zmieniły się granice, układy i czasy. Rzeczpospolita wróciła do Worzian pamięcią. Staraniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Zarządu Okręgu Wileńskiego Świątowego Związku Żołnierzy AK cmentarz, na którym spoczywają akowcy z 5 Wileńskiej Brygady AK, w porozumieniu z miejscową władzą został uporządkowany. Mogiły obmurowano, ogrodzono cmentarzyk murkiem z polnych kamieni, spojonych cementem, położono ogrodzenie z tablicą, upamiętniającą poległych.

Ubiegłego soboty na cmentarzu odprawiona została polowa Msza św. Celebrował ją i miejsce wiecznego spoczynku akowców poświęcił były

żołnierz, sekretarz kancelarii połowej dowódcy 2 Zgrupowania AK mjr Mieczysława Potockiego "Węgielny", ksiądz Czesław Wierzbicki "Kula" z Gdańska. Odbył się apel poległych.

W uroczystościach, mających asystę honorową Wojska Polskiego z Komendy Garnizonu m. st. Warszawy, wzięli udział przedstawiciele Ambasady RP na Białorusi, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, byli żołnierze wileńskich brygad AK z Wilna, Warszawy, Gdańska, Szczecina, Bydgoszczy i in. miast Polski, uczniowie IV Liceum Ogólnokształcącego z Nowego Sącza, miejscowe władze i mieszkańcy Worzian. Stanisławowi Gajdulowi został wręczony Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Na Białorusi do należytego stanu doprowadzono w porozumieniu z miejscowymi władzami cały szereg innych akowskich cmentarzy, m.in. w Szczuczynie, Surkontach, Niecieczy, Naczy, Strójówce, Wawiórcu i in., uporządkowano dużo pojedynczych mogił. Utkwiło w mojej pamięci ubiegłoroczne poświęcenie pomnika na cmentarzu w Nalibokach, w którym poświęciło mi się uczestniczyć. Wystawiony został u czci księży miejscowego kościoła Józefa Bajki i Józefa Baradyna oskarżonych przez Niemców o kontakt z partyzantami i żywcem spalonych oraz 127 pomordowanych mieszkańców Nalibok i żołnierzy

AK ze Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego, wśród których obok Polaków m.in. byli również Białorusini. Następnie Zgrupowanie kontynuowało walkę w Powstaniu Warszawskim.

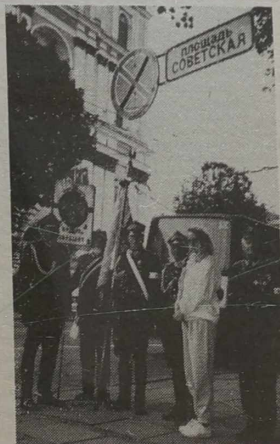
W uroczystościach w Nalibokach wziął udział jeden z już niewielu żyjących uczestników tego swoistego maratonu bojowego Longin Kokołowski ps. "Longinus", pochodzący z okolicznych Mieszyc, obecnie zaś mieszkający w Warszawie.

"Byłem żołnierzem AK Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego. W roku 1944, kiedy zaczął się zbliżać front, mieliśmy zadanie najpierw na Wilno iść. Niestety, nastąpiła szybka ofensywa Sowieților i zaczęliśmy się przesuwać na zachód — wspominał pan Longin. — Koło Wolkowskiego dowiedzieliśmy się, że w Warszawie szykuje się powstanie w ramach akcji "Bura". Stąd też dowódca Adolf Pilch ps. "Góra", "Pistolet", "Dolina" zdecydował, że idziemy pod Warszawę. Przeszliśmy tę trasę, ponad 600 km, pokonaliśmy Bug wpław i dostaliśmy się w rejon Puszczy Kampinoskiej, 20 km od Warszawy. Było to 26 lipca, a 1 sierpnia 1944 r. wybuchło Powstanie Warszawskie.

Nasze Zgrupowanie było trzonem do zorganizowania grupy "Kampinos", nazwanej później pułkiem "Palmiry-Miociny". Pod Warszawę doszło nas mniej więcej 860, po drodze jeszcze dołączyli się inni. W mieście było nas około 1000. W czasie powstania opanowaliśmy Puszczy Kampinoską, były tutaj zrzuć — pomocianka z Zachodu.

Z Kampinosu szło się na pomoc powstańczej Warszawie. Był rozkaz gen. "Bora" — Tadeusza Komorowskiego, że wszystkie oddziały partyzantki w okolicy mają pomagać Warszawie. I nasza piechota, a jak wiadomo Zgrupowanie dzieliło się pół na pół — mniej więcej na 450 żołnierzy piechoty i 400 kawalerii, znalazło się w stolicy. Za zadanie miała zdobyć Dworca Gdańskiego i przebiec się na Starówkę, która była obleżona przez Niemców. Wówczas była to potrzeba chwili. Niestety, Niemcy mający pociągi pancerne, czołgi, działa nie dali się. Z naszej strony był to akt rozpacz. Podczas dwóch ataków na dworzec poległo około 300 naszych kolegów. I to jest danina krwi nas, Polaków — kresowiaków, w obronie Warszawy.

Po Powstaniu Warszawskim nie złożyliśmy broni. Walczyliśmy do połowy stycznia 1945 r. Z



Puszczy Kampinoskiej, gdzie daliśmy się Niemcom we znaki, przeardaliśmy się w Góry Świętokrzyskie, w lasy kieleckie. Po drodze najkrwawszy bój stoczyliśmy koło Jaktorowa (w rejonie Żyrardów-Grodzisk Mazowiecki). I znowu wielka danina krwi. Włączyliśmy się do 25 Pułku AK Ziemi Kieleckiej. Tam walczyliśmy aż do przyścia frontu sowieckiego. Z tych 860, którzy wyruszyli z Kresów, zostało nas 17. Z nich znam trzech obecnie jeszcze żyjących. Jest to Piotr Łojko ze Starzynek, Marian Podgórczyński spod Słonima i Stanisław Piszczyk ze Świerżnia k/Stołpców. Wszyscy mieszkają w Polsce...

Dzięki uprzejmości pana Stefana Szyszki z Warszawy "Kurier" jest w posiadaniu zdjęć jego autorstwa z uroczystości poświęceń dokonanych w minionym roku. Zamieszczamy kilka z nich po raz pierwszy. Niestety, nie mamy zdjęcia z Worzian, ponieważ z braku funduszy (pracownicy "K.W." m.in. już trzeci miesiąc nie otrzymują poborów) nasz fotoreporter nie mógł wykupić wizy wjazdowej na Białorus.

Jerzy SURWŁO

NA ZDJĘCIACH: fragmenty poświęcenia pomników w Nalibokach i Strójówce; białoruskie kontrasty — szczeł standardowy II IV batalionów nowogrodzkiego 77 pp. AK, który uczestniczył w uroczystościach, w Grodnie. Fot. Stefan SZYSZKO



Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS rytas

Przemyt nafy: nić podejrzeń snuje się wyżej (publikacja Remigijusa Barauska):

"Dzienniki "Lietuvos rytas" udało się dowiedzieć, że we wtorek w Wilnie, w Departamencie Cel pracownicy wydiali walki z kontrabandą i kontroli resortowej zatrzymali dyrektora ds. produkcji spółki akcyjnej "Mažeikių nafta" Abūlga Kliczumuradova, zastępcę dyrektora do spraw komercyjnych Vilusa Gutaravičiusa i kierownika laboratorium Elvyre Gaizauskienę.

Kierownik wydiali ds. walki z kontrabandą i kontroli resortowej Departamentu Cel Robertas Petkevicius powiedział, że w kwietniu wszczęto postępowanie karne o przemyt produktów naftowych. R. Petkevicius potwierdził, że w toku dochodzenia, przed kilkoma dniami zatrzymano trzy osoby, ale nie podał ich nazwisk i poradził się zwrócić do prowadzącego śledztwo.

Prowadzący dochodzenie z Departamentu Cel poprosił o niepodawanie jego nazwiska, powiedział tylko, że zostali zatrzymani niektórzy pracownicy "Mažeikių nafta" podejrzani o popełnienie przestępstwa. "Nie wymienię nazwisk. Na razie są tylko podejrzani, a nie oskarżeni. Nie wiem, jak potoczy się sprawa" — mówił funkcjonariusz.

Wyjaśnił, że sprawę karną na mocy pierwszej części (kontrabanda) artykułu 312 Kodeksu Karnego wytoczono dlatego, że do odprawy celnej zgłoszono dokumenty, w których wpisano inny ładunek, niż był przewożony (zakamie paliwa piewowego — olej napędowy). Później to przypuszczenie potwierdzili eksperci.

Przedzwojący funkcjonariusze Departamentu Cel zakończyli dochodzenie i przekazali sprawę do Prokuratury Generalnej. Badano sprawę przemytu 12 cystem produktów naftowych, natomiast inni służby zatrzymały jeszcze większe zestawy przemytu.

24 kwietnia prokuratura w Możejkach wszczęła sprawę karną za fałszowanie dokumentów i przemyt produktów naftowych. Wte-

dy pracownicy Departamentów Cel i Bezpieczeństwa Państwowego zatrzymali 59 cystem z produkcją "Mažeikių nafta". Podejrzewa się, że spółka sprzedawała olej napędowy jako paliwo piewowe, za które obowiązują mniejsze podatki.

Po upływie kilku tygodni od tego wydarzenia jest stanowiska dyrektora generalnego "Mažeikių nafta" i sekretarza Ministerstwa Energetyki odszedł Bronisłavas Vainora. Zapytany o to, czy jego rezygnacja nie jest związana ze wszczęciem sprawy karnej, B. Vainora, który 11 lat kierował przedsiębiorstwem powiedział dziennikowi "Lietuvos rytas", że rezygnuje z powodów osobistych.

Wczoraj nie udało się go znaleźć. Po dymisji przez pewien czas B. Vainora odpoczywał w sanatorium należącym do "Mažeikių nafta" nad jeziorem Plinkiai. Według ostatnich wiadomości redakcji, obecnie jest za granicą.

Zastępca starszego prokuratora prokuratury dzielnicowej w rejonie możejkowskiem P. Geryba powiedział, że w toku dochodzenia wstępnego we wspomnianej sprawie karnej, prokuratura na razie ani nie aresztowała, ani nie zatrzymała nikogo.

P.o. dyrektora generalnego spółki akcyjnej "Mažeikių nafta" Gediminas Klescius wczoraj przyjechał do Wilna. Stwierdził, że zatrzymanie pracowników spółki było dla niego zaskoczeniem.

Kierownik spółki scharakteryzował A. Kliczumuradova, V. Gutaravičiusa i E. Gaizauskienę jako dobrych specjalistów. Zapytany czy wie, za co zostali zatrzymani, G. Klescius odpowiedział: "Dzisiaj również staram się to wyjaśnić, zresztą jak i wy".

O zatrzymaniu pracowników powiadomili dzwoniący do spółki kierownik, który A. Kliczumuradova, V. Gutaravičiusa i E. Gaizauskienę przywoził do Wilna. G. Klescius stwierdził, że oficjalni funkcjonariusze nie poinformowali go o zatrzymaniu pracowników "Mažeikių nafta". Wczoraj nie wiedział, gdzie ich przetrzymywano.

Według danych "Lietuvos rytas", pracownicy "Mažeikių nafta" zostali zatrzymani w chwili, gdy weszli do gmachu Departamentu Cel. Nie pozwolono im wrócić do samochodu po osobiste rzeczy. Z Departamentu Cel zostali przewiezieni do aresztu Wileńskiego Głównego Komisariatu Policji.

Wczoraj skończył się trydobyorny termin zatrzymania. Według prawa w tym czasie powinna zapadć decyzja o zwolnieniu lub areszcie.

Do żadnego z kierowników Prokuratury Generalnej wczoraj nie udało się dozwonić. Przez cały dzień sekretarka odpowiadała, że są na naradzie lub wyjechali.

O 18.00 godzinie p.o. dyrektora generalnego "Mažeikių nafta" G. Klescius powiedział dziennikarzom, że całą trójkę pracowników spółki przed chwilą zwolniono. Przyszli do przedstawicieli

"Mažeikių nafta" w Wilnie, gdzie na nich prawie przez cały dzień czekał K. Klescius.

"Ludzie są moralnie załamani. O czym teraz mogą mówić? Opowiedzą o wydarzeniu, gdy ochłoną, w drodze do domu" — mówił p.o. kierownika "Mažeikių nafta" poproszony przez dziennikarza, by przekazał słuchawkę komuś ze zwolnionych z aresztu pracowników.

* "Adwokatowi zabroniono spotkać się z S. Stomą" — Arūnas Jonušas

"Wczoraj adwokat byłego redaktora naczelnego "Lietuvos aidas" S. Stomy, oskarżonego o łamanie przepisów operacji walutowych oraz wyrządzenie szkody majątkowej, K. Lipieka starał się w wileńskim więzieniu na Łukiszki spotkać ze swym klientem, jednak nie pozwolono mu. Zaskoczonemu adwokatowi przedstawiciel administracji więzienia oświadczył, że spotkać się z S. Stomą może tylko z pozwolenia prowadzącego sprawę sędziego sędzkiego N. Bagdonavičiusa.

Zona oskarżonego D. Stomienė wczoraj przyniosła do redakcji podanie adwokata K. Lipieki do prokuratora generalnego. Na mocy KPK, który daje obrońcy prawo widzenia się z klientem po pierwszym przesłuchaniu, w podaniu adwokat prosi o zmniejszenie "nieuzasadnionych ograniczeń praw obrońcy". Zdaniem adwokata, decyzja sędziego sędzkiego "może być uzasadniona rzutowa na podstawie prawa oskarżonego S. Stomy".

K. Lipieka powiedział dziennikowi, że wczoraj został zlekceważony, jako że po raz pierwszy w ciągu 20 lat nie pozwolono mu na widzenie się z klientem. Adwokat czuł się urażony, gdyż o zakazie nie został poinformowany (...)

Naczelnik ds. medycznych więzienia na Łukiszkach Č. Charevičius powiedział, że po 9 dniach głodówki S. Stoma "wspinał się trzyma". Nie nic nie, pije tylko wodę z kranu. Naczelnik powiedział, że codziennie widuje S. Stomę, nie zauważył istotnych zmian w stanie jego zdrowia, ale uprzedził, że "może stać się tożagle".

Č. Charevičius powiedział, że zanim człowiek świadomie kontynuuje swą akcję, nikt nie ma prawa mu przeszkadzać. "Karmienia przemocą, jak było kiedyś" — mówił on — obecnie się nie stosuje. Karmienie, jako jeden z elementów leczenia, może być zastosowane tylko w przypadku naruszeń świadomości godzących o, w ustaleniu, że nieadekwatnie odbiera otoczenie, nie potrafi ocenić swego zachowania, stanu, jeżeli zmiany zdrowotne zagrażają życiu. Głodówka S. Stomy jest prawdziwa — szóstocentowa". Przed trafeniem na Łukiszki S. Stoma ważył 80 kilogramów, przed akcją głodową — 73, a obecnie — 66 kilogramów.

FAKTY I PLOTKI

z życia wyższych sfer

Dziecko Arafata urodzi się we Francji

Pierwsze dziecko przywódcy OWP Jasera Arafata i jego małżonki Suhay ma się urodzić za dwa miesiące w Paryżu — podaję źródła palestyńskie.
Pani Arafat, będąca w siódmym miesiącu ciąży, odleciała do stolicy Francji, by tam urodzić dziecko. Jasera Arafata posłubiła 17 lipca 1990 r. w Tunisie, a swój związek ujawniła dopiero w 1992r. Do tej pory przywódca OWP twierdził, że "poślubiony jest sprawie palestyńskiej".
Pani Arafat pochodzi z bogatej, katolickiej rodziny Romalch w Cisjordanii i przed swym ślubem przeszła na islam. Przed dłuższy czas była doradcą ekonomicznym swego przyszłego męża.
Wybrano już imię dla dziecka. Chłopiec będzie się nazywał Ammar, od pseudonimu wojennego Arafata, Abu Ammar (ojciec Ammara). Jeśli zaś urodzi się dziewczynka, będzie nosić imię Zahwa (błask), po matce Jasera Arafata.

Upadek czarnego anioła

Słynna ciemnoskóra modelka z Senegalu Katusha znalazła się w więzieniu dakarskim.
Na pomocież spędziła 15 lat. Yves Saint Laurent jako pierwszy powierzył jej funkcję modelki. Na pierwsze występy wybrał ją również Christian Lacro.
Policja francuska i senegalska aresztowała Katuszę za handel narkotykami.
W 1994 r. postanowiła ona otworzyć własny dom mody w Dallas. Zaprezentowała pierwszą kolekcję, którą demonstrowały jej koleżanki Carla Bruni, Naomi Campbell, Beverly. Wszystkich zachwyliły ozdoby — stroje z afrykańskich naturalnych materiałów na nagim ciele kobiety, za

kulisami Katusha chodziła z Siergiejem Mazrowem. Ten rosyjski biznesmen dopiero co zainwestował 1,5 mln franków francuskich do agencji modelki Katuszy — Mazzova. Burzliwa reputacja Siergieja nie przerażała Katuszy. Ale ten mecenas (powiadają, że jej kochanek) po kilku tygodniach został zastrzelony koło swego domu w Paryżu.
Może maczała w tym palce mafia rosyjska, a może jest to związane z aresztowaniem Katuszy?
Słynna modelka została aresztowana, gdy jej samochód zatrzymał się koło domu znanego handlowca Mamadony Nguero w Dakarze. Po otoczeniu domu aresztowano 17 osób.



Horoskop wschodni na następny tydzień

KOZIOROŻEC. Następnym tydzień będzie pomyślny w biznesie. Prawnicy, inżynierowie i księgowi będą mieli znakomitą możliwość awansu służbowego. Urzędnicy państwowi mogą być przeniesieni do innego wydziału. Przedstawiciele pić pięknej będy miały mnóstwo problemów bytowych.

WODNIK. Całkowicie będzie kontrolował sytuację. Osoby o naturze hazardowej powinny spieszyć się do domów gry, gdzie mogą wygrać sporą sumę. Życie sprawi miłe niespodzianki, np., możecie znaleźć własny portfel, którego nie spodziewaliście się już odzyskać.

RYBY. Będą miały dużo pracy nadgodzinowej. Przedsiębiorcy w operacjach handlowych mogą spodziewać się korzystnych transakcji. W stosunkach zakochanych rozpocznie się okres "odwilży". Nie podnieście zbyt dużych ciężarów, możecie naciągnąć mięśnie.

BARAN. Nie powinien "grać na duże sumy" w interesie. Urzędnicy państwowi, borykający się z trudnościami materialnymi, powinni zrezygnować z zamiaru porzucenia pracy i zabrania się do interesów. W końcu tygodnia nie zabierajcie się do pracy w domu, a lepiej odpocznijcie.

BYK. Powinien samodzielnie podjąć ważną decyzję. Operacje w zakresie handlu i pośrednictwa zapowiadają duży zysk. Tydzień będzie bardzo sprzyjający dla dziennikarzy i reporterów. Najlepszy czas, by zacząć uczęszczać na kursy języków obcych.

BLIŹNIĘTA. Nieprzewidziane okoliczności zmuszą do zrezygnowania z projektu lub transakcji. Kobiety powinny zapomnieć o wcześniejszych

niewpodań i błędach w stosunkach z mężczyznami. Powinny one powstrzymać się od nowych romanсів miłosnych.

RAK. Oczekuje spokojny tydzień pracy. Przedsiębiorcy powinni wyjechać na krótko dla zawarcia korzystnej transakcji. Atmosfera domowa będzie ciepła i przyjazna. Rodzina pójdzie do teatru lub filharmonii sprawi ogromną przyjemność. Dzieci ucieszą wzrozm zachowaniem. Studenti powinni wyżyć wolę, aby zdać egzamin.

LEW. Oczekuje wiele przytych prób i w pracy, i w domu. Przed przedsiębiorcami zaistnieje groźba bankructwa. Stosunki między zakochanymi będą burzliwe. Studenti będą mieli trudności w składaniu egzaminu.

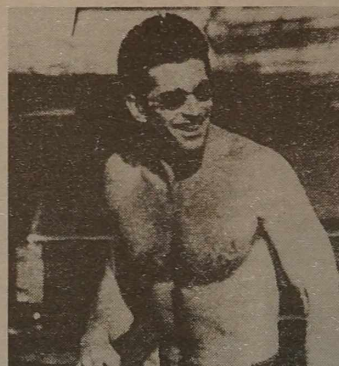
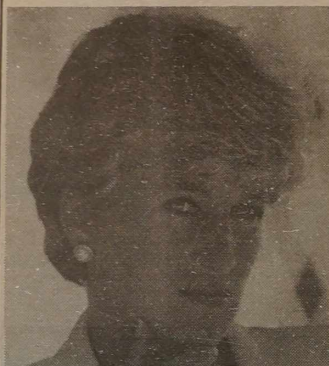
PANNA. Zacznie się poprawiać sytuacja materialna. Urzędnicy państwowi, głównie ci, którzy pracują w administracji, uzyskają podaną podwyżkę. Mający duży "staż" zakochani poczują, że są sobą zmęczeni.

WAGA. Nadchodzący tydzień zapowiada wiele sukcesów w działalności zawodowej. Apogeum sławy mogą osiągnąć politycy, dyplomaci, pracownicy mass mediów, lotnicy, marynarze i wykładowcy. W domu nie powinno być problemów. Można zaprosić bliższych przyjaciół.

SKORPION. Nie należy popełniać błędów w pracy; przełożony niezawodnie skorzysta z waszego niedbalstwa. Dochody przedsiębiorcy zmniejszą. Dla odzwierciedlenia się do codzienności. Trak zapieranie się do jakiegokolwiek klubu lub na pływalnię.

STRZELEC. Oczekują niespodzianki — przyjemne i przykre. Jest możliwość, że urzędnicy państwowi otrzymają awans na wyższe stanowisko. Przedsiębiorców oczekują niezaplanowane delegacje. Tydzień sprzyjający transakcjom w sprawie zakupu parceli lub domu za miastem. Żonaty mężczyzna może poznać "wolną" kobietę o miłej powierzchowności.

Czy John John Kennedy poślubi lady Di?



Lady Di, księżna Walii, zawsze należała do osób blisko związanych ze światem mody. Publiczne występy, poprowadzone pracą nad wyglądem, prowadzoną przez wybitnych znawców, wręcz artystów w swoim fachu, to dla niej chleb powszedni. Sam McKnight, znany fryzjer modelek, pierwszy domyślił się, że w życiu pięknej księżniczki szykują się zmiany. Jego motto brzmia: "Kto zamawia nową głowę, rozpoczyna nowe życie". Innymi słowy, zmiany we fryzurze są ściśle połączone z ewolucją uczuć...

Mistrz grzebienia nie mylił się. Od jakiegoś czasu myśli Diany krąży (niezależnie od dobrego humoru na pokaz, prezentowanego na przyjęciach) wokół jednego tylko człowieka, znajdującego się dość daleko. Jest nim, myśląc przy w Alei w Nowym Jorku, John John Kennedy,

syn prezydenta, który po niedawnej śmierci swej babki Rose został faktycznym przywódcą klanu Kennedych.
Ostatnio Diana kilkakrotnie bawiła w Nowym Jorku. Ponieważ oboje ukazują się w blasku kamer, nie mogą na razie afiszować się publicznie. John John chce tego dopiero wtedy, gdy uzyska ona rozwód z księciem Karolem. Zresztą Diana także nie spieszy się. Kiedy John John zaproponował jej spędzenie dnia na żeglowaniu wokół wyspy Martha's Vineyard, gdzie znajduje się posiadłość Kennedych, odpowiedziała, że jest jeszcze na to za wcześnie.

NA ZDJĘCIACH: Lady Di i John John Kennedy.

Jiesica wyprzedziła inne gwiazdy

W tym roku J. Lange zdobyła drugiego Oscara. Lange jest aktorką niezwykłą. Zgadza się na udział w filmie tylko pod warunkiem, że reżyser pozwoli jej samej wybrać partnera.
Kilkakrotnie wychodziła za mąż i rozwiodła się. Ojcem najstarszej córki Aleksandry jest znany tancerz Michael Barysznikow. Żyła zez pewnym urodziwym Hiszpanem. Obecnie od 14 lat towarzyszy jej aktor i pisarz Sam Shepard, któremu urodziła dwoje dzieci. Jiesica zawsze twierdziła, że nie znosi życia w Hollywood. Nie zresztą dziwnego! Doskonalej amazonie, umiejętniej ogrodniczy i kobiecie nie lubiącej kosmetyków Hollywood rzeczywistości nie przypadł do serca.
Stała się znana dzięki roli w filmie "King Kong".
Tegorocznego Oscara zdobyła za najlepszą rolę w filmie "Błękitne niebo". Ku wielkiemu zaskoczeniu Jiesica wyprzedziła inne znane gwiazdy.

Są szczęśliwe, bo "przy nadziei"

Dwie największe gwiazdy francuskiego kina: Sofie Marceau i Isabelle Adjani oczekują dziecka, ale sytuacja aktorek jest niejednakowa.
Pierwsza demonstrując swoje ciało przez cieniułką (kaninę po prostu emanuje szczęściem. Isabelle ukrywa pełne turgizmu oczy za obryzmą wianką białych tulipanów.
S. Marceau już w wieku 14 lat wystąpiła we francuskim filmie "Święto". Zwaną ją "marzeniem Francuzów". J. P. Belmondo mówił, że Sofie nieznane jest uczucie wstydu, nie boi się najtrudniejszych zadań i potrafi pokonać każdą przeszkodę. W nakręconym w Hollywood filmie "Odwane serce" zagrała jedną z głównych ról. Już od 10 lat mieszka ona z reżyserem polskiego pochodze-

nia Andrzejem Żuławskim, co najmniej o 25 lat starszym od niej. Być może dlatego przystał na ultimatum żony.
— Jestem zmuszona zostać matką — powiedziała.
Natomiast Isabelle Adjani napałkała ostro sprzeciw swego ukochanego Daniela De Louisa. Jeszcze kilka miesięcy temu z dumą wyznała prasie, że pragnie szczęścia osobistego, miłości i dzieci. Niestety! Ukochanego Daniel, gdy tylko się dowiedział, że Isabelle jest w ciąży, porzucił ją. Adjani pozostała sama, postępek ukochanego nie wpłynął na jej decyzję.
— Jestem pewna — powiedziała reporterom — że moje dziecko będzie wesole i obdarzone poczuciem humoru.

Najdroższy brylant świata

Na aukcji w Genewie sprzedano 100-karatowy brylant za rekordową cenę 19.858.500 franków szwajcarskich (16.548.332 dolarów). Wystawiony na aukcję przed anonimowego właściciela brylant kupił szekj Ahmed Fitaich z Arabii Saudyjskiej. Kamień pojawił się na aukcji po raz pierwszy i

pochodzi najprawdopodobniej ze środkowej lub południowej Afryki.
Nowy właściciel nazwał klejnot "Gwiazda Sezonu". Szekj uważa, że zapłacił uczciwą cenę; powiedział — "kiedy kupuje się coś takiego, to czuje się wtedy, że jakby to był syn, jak ktoś z własnej rodziny".

Rocznice tygodnia

- * 19 czerwca 1895 r. w Wilnie odbył się III Zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej.
- * 19 czerwca 1904 r. urodził się Balsew Dvarionas (zm. 1972), litewski kompozytor, dyrygent i pianista.
- * Przed 40 laty, 20 czerwca 1955 r. zmarła Janina Krowczyńska-Waydowa (ur. 1880), śpiewaczka operowa, primadonna i dyrektorka Opery Warszawskiej.
- * W dniach 21-25 czerwca 1935 r. w Paryżu odbył się I Międzynarodowy Kongres Pilsarzy w Obronie Kultury.
- * Przed 55 laty, 21 czerwca 1940 r. hitlerowcy dokonali w Palmirach pod Warszawą masowej egzekucji więźniów Pawiaka. Zginął m. in. Janusz Kosiński, lekkoatleta, mistrz olimpijski.
- * 21 czerwca 1885 r. urodził się Janusz Pędziewicz (zm. 1951 r.), polski polityk, pedagog i publicysta.
- * Przed 90 laty, 21 czerwca 1905 r. urodził się Jean Paul Sartre (zm. 1980), francuski filozof, pisarz i publicysta, główny przedstawiciel egzystencjalizmu.
- * 21 czerwca 1910 r. urodził się Aleksander Twardowski (zm. 1971), poeta rosyjski.
- * Przed 160 laty, 21 czerwca 1835 r. zmarł Jan Rustem (ur. 1762), artysta malarz, od 1798 r. osiadły w Wilnie, gdzie do 1831 r. uczył malarstwa na Uniwersytecie Wileńskim.
- * 22 czerwca 1890 r. urodził się Mieczysław Engel (rozstrzelany w 1943 r.), adwokat, radny Rady Miejskiej w Wilnie, zasłużony działacz społeczny.
- * Przed 110 laty, 23 czerwca 1885 r. urodził się Juliusz Osterwa (właśc. J. Maluszek, zm. 1947), aktor, reżyser, pedagog, założyciel i dyrektor teatru "Reduta" w Warszawie i Wilnie.
- * 23 czerwca 1840 r. urodził się Maksymilian Malinowski (zm. 1948), pionier ruchu ludowego w byłym k. óleństwie Polskim, jeden z pierwszych jego przywódców, publicysta, nauczyciel.
- * Przed 85 laty, 23 czerwca 1910 r. urodził się Jean Anouilh (zm. 1987), dramatopisarz francuski.
- * 24 czerwca 1945 r. w Moskwie odbyła się Parada Zwycięstwa. W defiladzie wzięły udział reprezentacja Wojska Polskiego.
- * Przed 50 laty, 25 czerwca 1945 r. w Londynie powstało Stowarzyszenie Lotników Polskich.
- * 24 czerwca 1838 r. urodził się Jan Matejko (zm. 1893), najwybitniejszy polski malarz historyczny.
- * Przed 100 laty, 24 czerwca 1895 r., urodziła się Marija Urbienė (Maślotaite, zm. 1959), litewska historyk i bibliograf.
- * 25 czerwca 1920 r. zmarł Ludwik Rydygier (ur. 1850), chirurg, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, twórca łwowskiej szkoły chirurgicznej, autor nowych technik operacyjnych.
- * Przed 65 laty, 25 czerwca 1930 r. zmarł Stanisław Trzebiński (ur. 1861), lekarz, historyk medycyny, profesor USB, autor prac naukowych z zakresu medycyny na Litwie, redaktor "Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego".



Litewski Akcyjny Bank Innowacyjny

— wymiana waluty

(w litach, dolarach USA, frankach francuskich...)

(rublach rosyjskich, karbowancach ukraińskich, rublach białoruskich...)

— kontrakty na przyszłość (forward)

(w litach, dolarach USA, markach niemieckich)

— handel banknotami

(dolarami USA, markami niemieckimi, angielskimi funtami sterlingów, frankami francuskimi)

— depozyty rynku pieniężnego

(od 1 dnia do 1 roku, od 500 000 litów)

— obligacje państwowe

(kupno i sprzedaż codziennie)

Departament Skarbu, tel. 22-18-04 (4 linie)

(Zam. 756)

PRZEDSTAWICIEL POLSKO-LITWESKIEJ FIRMY "ALVOLDA" WE FRANCJI

oferuje hurtowo każdą ilość francuskiej odzieży używanej. Cena do uzgodnienia.

Tel. 62-20-94.

(Zam. 725)



to
POLSKIE DANIA I SPOTKANIA.
Serdecznie zapraszamy!
Wilnius, Pylimo 49, tel. 62-20-94.

(Zam. 724)

POTRZEBNA POMOC DOMOWA

do pracy w Kopenhazie. Wymagane: gotowanie, serwowanie posiłków, sprzątanie, konieczne referencje i podstawy języka angielskiego albo polskiego. Oferty do ambasady Hiszpanii, Mr. Salazar, Upsalagade 28, 2100 Kopenhague, Dania.

(Zam. 768)

KUPIĘ niesprywatyzowane mieszkania, może być zadłużone.
Tel. 26-34-95.

(Zam. 711)

SKUPUJEMY wszystkie modele żłguli produkcji od 1980 roku.
Wilnius, tel. 42-30-90.

(Zam. 775)

SPRZEDAJE SIĘ suczki rasy nowofundlandzka z rodowodem.
Tel. (8-22) 45-32-79.

(Zam. 791)

SKUPUJEMY nowe części do samochodów typu VAZ i moskwiw.
Wilnius, tel. 69-04-93.

(Zam. 793)

Proponujemy pracę agenta handlowego.
Zwracać się: Wilnius, 2001 skr. pocz. 1131.

(Zam. 794)



Sprawdza i montuje CZESKIE KOTŁY I PALENIKA na paliwo stałe
Wilnius, tel: 35-42-03, 73-37-67, 52-53-37.

(Zam. 707)

FOTOGRAFUJEMY, gramy na wesołach.
Tel. 44-74-51.

(Zam. 683)

UDZIEŁE POŻYCZKI pod zastaw nieruchomości.
Tel. 66-04-77.

(Zam. 710)

Proponuję na rok do wynajęcia umebowane dwupokojowe mieszkanie w dzielnicy Szeaskinia.
Wilnius, tel. 42-43-15.

(Zam. 790)

ORGANIZUJEMY PIELGRZYMKI: do Częstochowy, Lourdes, Fatimy.
Wilnius, tel. 63-82-28.

(Zam. 744)

SPRZEDAJEMY szalówkę wewnętrzną, deski podłogowe (sosna), drewno opałowe, zapewniamy dostawę do domu.
Tel. 598-264.

(Zam. 797)

UWAGA, NOWOŻEŃCY! Proponujemy usługi muzykantów, fotografa, video, samochody.
Wilnius, 69-44-13.

(Zam. 673)

Firma zatrudni inżyniera elektronika, księgową, elektryka i stolarza.
Wilnius 35-32-86.

(Zam. 802)

Tanio pomożemy załatwić wizy: Rosja, Białoruś, Ukraina, Francja, Niemcy i kraje Beneluxu.

Dzwonić: 62-58-12.

(Zam. 778)

SPRZEDAM dodatki krawieckie, obciążamy guziki.
Tel. 20-05-61.

(Zam. 771)

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Polska Lista Przebojów "Chcemy być sobą"
Notowanie 3
15.06.1995 r.

- 1 (1) Varius Manx "Bez"
- 2 (-) Edyta Bartosiewicz "Tatauz"
- 3 (4) FNS "Krystyny"
- 4 (-) Golden Life "24.11.94"
- 5 (2) Maanam "Cafe Mau"
- 6 (6) Closterkeller, "Scarlet"
- 7 (3) Big Day "Wszystko"
- 8 (5) No Limits "Robin"
- 9 (8) Elektryczne Gitary "Mijamy się"
- 10 (7) Hey "Anioł"

Poczekalnia:
Edyta Górnia "Dotyk"

Głosowanie listowne:
Polska Lista Przebojów
Radio "Znad Wilii"
aL Laisvės 60
2056 Wilno

lub telefonicznie
we czwartki
od godz.16.00 do 17.06

KALENDARIUM

- Sobota (17.VI) jest 168 dniem 1995 r. Do końca roku 197 dni.
- Znak Zodiaku — Bliźnięta.
- Imieniny: Adolfa, Laury, Marcjana.
- Wschód Słońca — 4.41, zachód — 21.58. Długość dnia 17 godz. 17 min.
- Niedziela (18.VI)
- Imieniny: Elżbiety, Marka, Pauli.
- Wschód Słońca — 4.41, zachód — 21.59. Długość dnia 17 godz. 18 min.
- Poniedziałek (19.VI)
- Imieniny: Borysława, Grzegorzego, Protazego.
- Wschód Słońca — 4.41, zachód — 21.59. Długość dnia 17 godz. 18 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 17 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura 21-23 stopnie.
W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 15-20 stopni.

Tapety holenderskie 333 wzorów, cena rolunu 16-27 Lt.

Tapety włoskie winylowe 164 wzorów, cena rolunu 35-39 Lt.

Tapety angielskie białe do malowania w wypukłe wzory 19 rodzajów, cena rolunu 13 Lt.

Wspaniała gama kolorów w Pańskim otoczeniu.

Naujųji g. 94, Alytus, tel. (8-235) 38-836.
Zemaitės g. 15, Vilnius, tel. 26-21-23.
Siaurės miestelis (236 korpusas, Ivaizvimas iš Žirmūnu g.), Vilnius, tel. 76-03-76.

25 czerwca 1995 r. o godz. 17.00, w Pałacu Wspólnoty Związków Zawodowych w Wilnie, przy ul. M. Putino 5, odbędzie się koncert ZESPOŁU TAŃCA LUDOWEGO Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Organizatorzy: Polska Macierz Szkolna na Litwie i Fundacja Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie im. T. Goniewicz w Lublinie.

Bilety do nabycia w siedzibie "Macierzy Szkolnej", przy ul. Paupio 26 w godz. 10.00-18.00, nr tel. 690143, 690184 oraz w szkołach średnich z polskim językiem nauczania: nr 5, im. A. Mickiewicza, im. W. Syrokomli, im. Jana Pawła II oraz w wileńskiej księgarni "Przyjaźń".

(Zam. 801)

EKRANY

LIETUVA — "Skanery 3" (USA, przygodowy) o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOŚ — I sala "Zandam się żeni" (Francja, komedia) o 11.30, 13.20, 15.10, 16.50, 18.40, 20.20. II sala — "Głupi i jeszcze głupszy" (USA, komedia) o 11, 13, 15, 17, 19. Nocny seans "Zaproszylony" (USA, komedia) o 21.

VILNIUS — "Drapieżny ogień" (USA, przygodowy) o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. "Rozwód po włosku" (Włochy) o 19.30.

PERGALĖ — "Romans z klejnotem" (USA, przygodowy) o 12, 16, 20. "Perla Nilu" (USA, przygodowy) o 14, 18. W holu — dyskoteka w dniach 17-18.VI w godz. 20-24.

LAZDYNAI — "Bież nadziej" (Rosja) — 17.VI — o 13.

AUŠRA — "Ezienni z Hollywood" (USA, pikantna komedia) 17, 18.VI — o 10.30, 13.50, 20.30. "Od ręk" (USA, komedia) o 12.10, 15.30, 18.50, 17, 18.VI — "Raj" (Indie, melodramat) o 15.30.

KURIER Wileński

DZIENNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Wilnius,
Litewios Respublika
Kod 67218
Cena 60 ct
SL 322

Drukarnie Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

Ogłoszenia i reklamy do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, społeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, sołectniczy — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinię czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Barbara ZNAJDŹKOWSKA